NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Dobrobyt Narodu Zależy Od Pracy Jednostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 28. PIĄTEK, DNIA 2-GO LUTEGO, (FRIDAY, FEBRUARY 2), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

RZĄD WYDA WIĘCEJ DOLARÓW

FRANCJA ODRZUCA PLAN DOZBROJENIA NIEMIEC.

Propozycje Londynu i Rzymu Doznały Również Chłodnego Przyjęcia w Paryżu.

Paryż, 2. lutego. (Prasa St.) — Rząd francuski odrzucił stanowcza propozycje Hitlera zawarcia paktów nieagresji twierdząc, że plan Berlina „oznacza przystąpienie do wyścigu zbrojeń." Tej treści notę wysłano do Berlina w dniu 1 stycznia, lecz dopiero wczoraj zawartość jej opublikowano.

Propozycje Londynu i Rzymu, zdążające do uznania żądań niemieckich w sprawie równouprawnienia zbrojeń przez pozwolenie Niemcom dozbrojenia się, doznały również chłodnego przyjęcia w Paryżu.

Nota francuska do Berlina oparta jest na rozbrojeniu, zaś noty Niemiec, Austrji, Anglji i Włoch opierają się na dozbrojeniu.

Rząd francuski odrzucił wszystkie ostatnio opublikowane propozycje kanclerza Hitlera w sprawie rozbrojenia, pozostawiając jednak furtkę do dalszych pertraktacyj w tej sprawie. Francja przyrzeka przystąpić do rokowań międzynarodowych w sprawie rozbrojenia lecz tylko w ramach Ligi Narodów. Rząd francuski dał również do poznania, iż bezpośrednie pertraktacje francusko - niemieckie nie dadzą żadnego wyniku.

Francja proponuje nadal ustalenia pewnego ogresu czasu na wypróbowanie dobrej woli poszczególnych mocarstw. Żąda również gwarancyj i ścisłej międzynarodowej (z ramienia Ligi Narodów) kontroli zbrojeń w poszczególnych państwach, należących do Ligi Narodów. Francja stanowczo nie godzi się na powiększenie regularnej armji niemieckiej do 300,000 żołnierzy. Niemcy posiadają obecnie 100 tysięczną armję, nie licząc różnych odwdziałów półwojskowych, które można każdej chwili zamienić na regularne wojsko.

Amerykanie za Granicą Zatrwożeni Dewaluacją Dolara.

Wielu Dyplomatów Amerykańskich Będzie Musiało Porzucić Stanowiska.

Paryż. 2. lutego. — Dewaluacja dolara do 59.06 centów wywołała wielki alarm i popłoch w kołach dyplomatycznych i konsularnych Stanów Zjednoczonych w całej Europie a w państwach, które dotychczas trwają na podstawie złota w szczególności. Tak radykalnego spadku wartości dolara jeszcze nie notowano.

Wielu członków służby dyplomatycznej i konsularnej Stanów Zjednoczonych będzie musiało złożyć rezygnację, gdyż dewaluacja dolara odebrała im możność utrzymania się na powierzchni. Weźmy na przykład klerka w Ambasadzie amerykańskiej w Paryżu. Zarabia on $105 miesięcznie, z czego musi zapłacić sobie mieszkanie i dać utrzymanie żonie i dzieciom. Obecnie, kiedy wartość dolara spadła o blisko połowę, pensja klerka wynosi $62 miesięcznie. Za te pieniądze nikt z rodziną nie może się utrzymać w Paryżu i w innych stołecznych miastach państw Europy, gdyż utrzymanie i koszt życia są stosunkowo wygórowane.

Panuje tu ogólne mniemanie, że jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych nie przyjdzie z pomocą swej służbie dyplomatycznej i konsularnej i nie podwyższy pensji w stosunku do zniżki wartości dolara, całe zastępy urzędników amerykańskich nie wyłączając konsulów i ambasadorów, podróżować będą do Ameryki. Pierwszym takim ambasadorem Stanów Zjednoczonych, który będzie musiał rezygnować jest amb. Bowers w Madrycie, który utrzymuje się z pensji ambasadora, nie mając żadnych innych dochodów, ani też własnego kapitału rezerwowego. W takiej samej sytuacji znajduje się ambasador amerykański w Berlinie, Wm. E. Dodd. Ambasadorowie ci, choć nie są zamożni, muszą jednak spełniać funkcje ambasadorów jak czynią zamożni ich koledzy. Wśród Amerykanów, którzy chwilowo lub na stałe mieszkają w Europie, panuje również aalrm z powodu zniżki dolara.

LOTNICY SOWIECCY WZBILI SIĘ NA WYSOKOŚĆ 13 MIL—STWIERDZAJĄ REKORDY.

Moskwa, 2. lutego. (Prasa Stow.) — Sowiecka komisja śledcza, badająca przyczyny ostatniej katastrofy balonowej w Rosji ustaliła nowy rekord światowy lotu do stratosfery. Z aparatów, które nie zostały uszkodzone stwierdzono, że trzej lotnicy sowieccy wzbili się na wysokość 13.67 mil, czyli na 72,178 stóp a nie jak poprzednio raportowano na 67,585 stóp w górę.

Przyczyn katastrofy, w której trzej odważni lotnicy sowieccy zginęli, dotychczas nie ustalono. Panują różne teorje. Jedni twierdzą, że balon w czasie opuszczania się na ziemię, pokryty został grubą warstwą lodu i przybrawszy na wadze, spadał na ziemię jak kamień. Inni utrzymują, że gondola, kiedy balon znajdował się już blisko ziemi, oderwała się od balonu i spadła z balonistami na ziemię osobno.

SENATOR KOBYLIŃSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszawa, 2. lutego. — Sen. Stanisław Kobyliński nadesłał na ręce marszałka Senatu pismo z zawiadomieniem, że składa swój mandat do Senatu Rzplitej. Sen. Kobyliński należał do zespołu senatorów Ch. D. i UPR, i wszedł do Senatu z okręgu wyborczego Nr. 39 (woj. śląskie). W miejsce Kobylińskiego wchodzi do Senatu p. Kędzior, wicemarszałek sejmu śląskiego.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pomimo zapewnień, że pakt polsko-niemiecki nie zmienił stosunku Polski do swych poprzednich sojuszników, panuje w Europie ogólne mniemanie, że pakt ten w znacznej mierze osłabił blok sojuszników Francji. Piszą o tem korespondenci z Paryża, z Rzymu, z Moskwy i z innych głównych miast europejskich, z wyjątkiem oczywiście Berlina, gdzie panuje zadowolenie, iż udało się Niemcom przynajmniej częściowo odciągnąć Polskę od Francji. Nie wiadomo, kto się tu łudzi zwycięstwem.

* * *

Kiedy świat mówi o zniżce dolara, o pakcie polsko-niemieckim i o pokoju „Mussolini bez wytchnienia stara się przekonać wszystkich do swojego planu stworzenia bloku czterech mocarstw: — Anglji, Francji, Włoch i Niemiec, aby później dyktować warunki reszcie Europy. Zaznaczyć trzeba, że pakt polsko-niemiecki o tyle wzmocnił stanowisko Mussoliniego, o ile osłabił blok sojuszników Francji i przeciwników bloku czterech mocarstw. Dlatego też Mussolini coraz głośniej woła i występuje coraz otwarciej ze swym planem, wiedząc, że Francja nie będzie się mu mogła wiele sprzeciwiać.

* * *

Setki tysięcy dolarów w złocie ciągle jeszcze znajduje się w posiadaniu obywateli — i departament skarbu nic na to nie mówi. — W. Raymond z New Yorku, znawca numizmatyki, dostał od dept. skarbu zapewnienie, że zbieracze rzadkich monet mogą zatrzymać złote monety, jeżeli tylko tej namiętności kolekcjonerstwa nie posuną za daleko. — Jakież monety dzisiaj są rzadsze od złotych?

* * *

Prezydent Roosevelt nie chce, aby biedota, zatrudniona przy robotach cywilnych z własnym uszczerbkiem pomagała fundacji Warm Springs, Georgia, dla ofiar paraliżu dziecięcego. Odesłał też z podziękowaniem $10 grupie robotników, którzy zebrali tę sumę między sobą i posłali mu, wraz z życzeniami z okazji urodzin, na ową fundację. — Prezydent czuje, że ci ludzie potrzebują pieniędzy może w większym stopniu, niż Warm Springs. I słusznie.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 2-go lutego: — Matki Boskiej Gromnicznej.

Jutro, sobota, 3-go lutego: — Św. Błażeja.

Z Biura Meteorologicznego

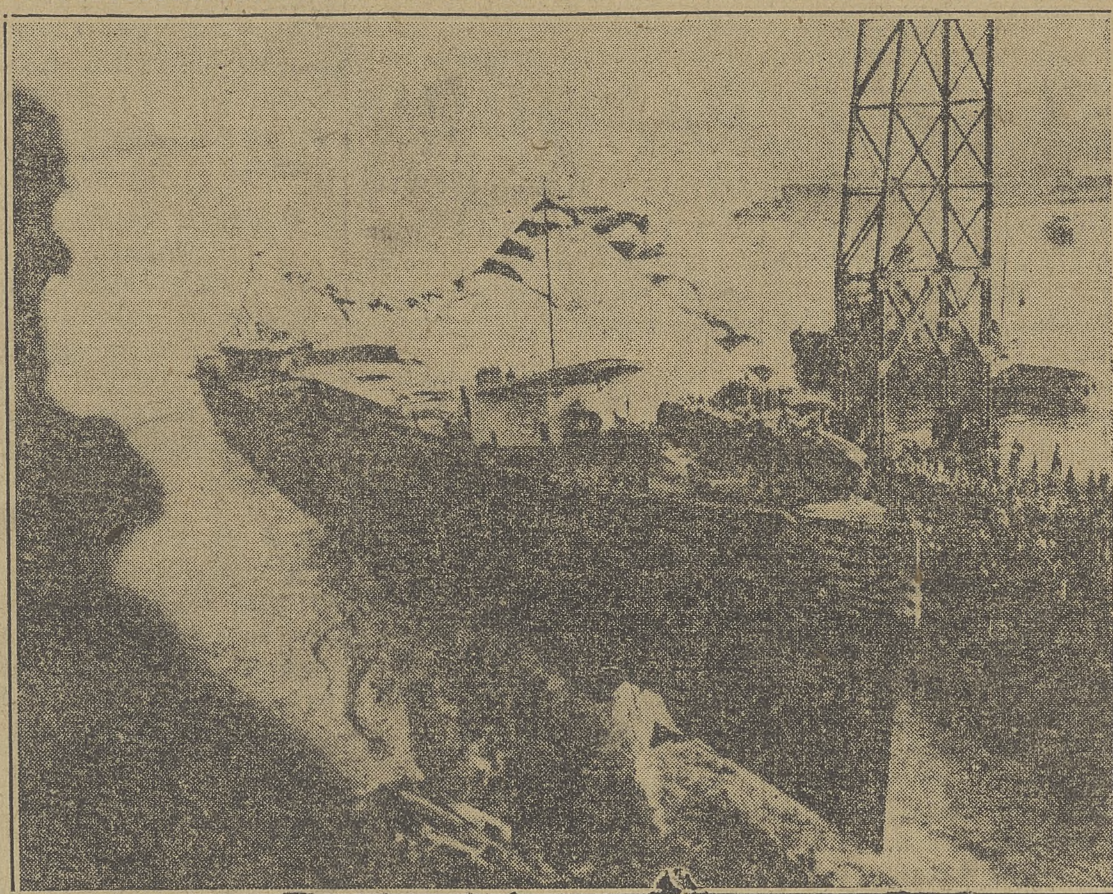
Wschód słońca o godz. 7:02.
Zachód słońca o godz. 5:06.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pochmurno i cieplej, prawdopodobnie lekki śnieg albo deszcz. W sobotę pogoda oraz cokolwiek zimniej. Umiarkowany, południowy wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 28 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 22 stopnie.

NAJNOWSZY NABYTEK FLOTY.



Torpedowiec "Hull", zbudowany kosztem $3,000,000, spuszczony na wodę w warsztatach okrętowych floty w New Yorku. Patricia Hull, 10-letnia krewna admirała Hulla, bohatera wojny z 1812, była matką chrzestną rozbijając o dziób okrętu butelkę szampana. (Klisza Int. News).

Stanowa Komisja Kontroli Nad Trunkami Zaczyna Działać.

Detaliści Muszą Przedstawić Inwentarz Trunków.

Gub. Horner mianował wczoraj Artura S. Smith'a z Bloomington przewodniczącym stanowej komisji trunkowej na cztery lata. Innymi członkami są pułk. Albert A. Sprague i Milton J. Foreman, generał-porucznik milicji, obydwaj z Chicago. Pierwszy z nich został mianowany na sześć, drugi na dwa lata.

Przewodniczący komisji Smith był sekretarzem komitetu ustawodawców i obywateli mianowanego przez gub. Horne do studjowania praw trunkowych. Część raportu komitetu wcielono w prawo kontroli trunkowej, które przeszło w Izbie we wtorek i otrzymało w środę podpis gubernatora. — Smith będzie pobierał $5,000 pensyj, a pozostali członkowie i sekretarz po $4,800 rocznie. Kto będzie sekretarzem, jeszcze niewiadomo.

Jedną z władz nadanych komisji stanowej jest kompletna moc ustanawiania norm w fabrykacji trunków. Komisja ma również prawo wydawania i odbierania licencyj, a jeden z jej członków musi zasiadać w apelacyjnej komisji licencyjnej, utworzonej dla zapewnienia miastu Chicago pewnej miary samorządu w kwestjach trunków. To skomplikowane zastrzeżenie powiada, że sekretarz stanowy, przewodniczący komisji stanowej i trzeci członek, mianowany przez chicagoską radę miejską, będą tworzyli wydział apelacyjny pod warunkiem, że wszyscy trzej nie będą członkami tej samej partji politycznej.

Sekr. stanowy Hughes i p. Smich są demokratami i, o ile rada miejska nie wyznaczy republikanina, p. Foreman, jako członek mniejszości w komisji stanowej, zostanie członkiem chicagoskiej komisji apelacyjnej.

Inwentarze wymagane.

Podczas gdy gubernator kompletował skład komisji kontrolnej asystent dyrektora finansów J. M. Braude uwiadomił wszystkich detalicznych kupców trunków po wprowadzeniu w życie ustawodawstwa trunkowego, że muszą przedstawić inwentarze wszystkich posiadanych przez nich zapasów spirytualjów.

Braude obliczył, że nowe prawo przyniesie skarbowi stanowemu więcej niż sześć miljonów dolarów w roku. Inni obliczali ten dochód na $7,000,000 lub więcej. Braude miał pełne ręce roboty rozsyłając przepisy dotyczące stemplowania butelek, skrzyń z trunkami i beczek i informując detalistów, że muszą wnosić początkowy inwentarz pod przysięgą przy zgłaszaniu się po licencje. Stemple podatkowe będą gotowe w paru dniach i można je będzie kupować albo w Springfield albo w chicagoskiem biurze departamentu finansowego.

Miasto Przystępuje Do Walki z Epidemją Dysenterji.

Dr. Herman Bundesen, przewodniczący miejskiej komisji zdrowia, twierdząc, iż „epidemja dysenterji przedstawia w Chicago prawdziwe niebezpieczeństwo", zgłosił się wczoraj w komisji finansowej rady miejskiej i zażądał odpowiedniej sumy pieniędzy na przystąpienie do walki z tą epidemją. Komisja finansowa rady miejskiej po wysłuchaniu raportu dr. Bundesena poleciła w budżecie na rok 1934 uchwalić $58,800 na ten cel.

Dr. Bundesen zamierza przeprowadzić badania wszystkich pracowników hoteli śródmieścia, gdzie epidemja dysenterji zaczyna się poważnie szerzyć. Z pośród tych pracowników wielu znajduje się w szpitalu. Dr. Bundesen przypuszcza, że trzeba będzie zbadać przewody i wodociągi miejskie i zbadać, czy czasem jakieś nieczystości nie dostają się do pokarmów z wody. George McGrath, zarządca biura wodociągów i kanalizacji miejskiej zaprzeczył, jakoby wodociągi miejskie były powodem powstania epidemji. Twierdzi on, że epidemja powstała w czasie ostatniej wystawy w Chicago, dokąd przynieśli ją turyści z innych miast.

Dr. Bundesen spotkał się również z ostrą krytyką aldermana Dawida L. Suttona, który zarzucał dr. Bundesenowi, że przychodzi po ratunek w tej sprawie bardzo późno. Alderman twierdził, że dr. Bundesen miał się poprzednio wyrazić, iż szerzenie się epidemji dysenterji jest już wstrzymane i wkrótce nie będzie grozić mieszkańcom miasta żadne niebezpieczeństwo.

Władze miejskie pragną oczyścić miasto z tej zaraźliwej choroby, nim rozpocznie się tegoroczna wystawa światowa.

$1 Grzywny Za Kradzież $132,000.

Howard S. Duncan z Hammond, były skarbnik kompanji Northern Indiana Public Service, który przyznał się w Crown Point do sprzeniewierzenia $132,000 z funduszów kompanji w okresie pięciu lat, usłyszał wczoraj wyrok w sądzie obwodowym sędziego Murray'a. Skazano go na zapłacenie grzywny $1 i kosztów, razem $19.75. Sędzia skazał również Duncana na od 2 do 14 lat więzienia, ale zawiesił wyrok i parolował podsądnego.

Duncan pożyczył $19.75 od swojego adwokata, zapłacił tę karę za kradzież $132,000 i wyszedł wolny ze sądu.

Sędzia zdecydował się na ten lekki wymiar kary w uznaniu usług oddanych przez Duncana w zdemaskowaniu domniemanych nadużyć ze strony wyższych urzędników kompanji.

ZWIĘKSZONA CYRKULACJA OŻYWI INTERESY W KRAJU.

Skarb Obmyśla Metody Ekspanzji Pieniądza.

Washington, 2. lutego. — Z kół dobrze poinformowanych dowiedziano się wczoraj, że ekspanzja pieniądza jest następnym ważnym krokiem w programie monetarnym administracji Prezydenta Roosevelta.

Departament skarbu rozpoczął już przygotowania do wypuszczenia dodatkowych dolarów w celu zwiększenia cyrkulacji i w ten sposób ożywienia interesów w kraju.

Jaka będzie suma nowych dolarów, jeszcze nie postanowiono. Urzędnicy mówili, że proces bicia nowych pieniędzy papierowych będzie postępował stopniowo, zależnie od potrzeb ekonomicznych.

To wydarzenie zbiegło się z rozpoczęciem manipulacji z 2. miljardowym funduszem stabilizacyjnym w celu zabezpieczenia dolara i papierów rządowych i zwiększenia handlu amerykańskiego.

Sekr. skarbu Morgenthau oznajmił, że rząd będzie odtąd kupował wszystko złoto w sztabach sprowadzane do Stanów Zjedn. płacąc po $35 za uncję, nową statutową cenę złota. Zachodziła dotąd niepewność, czy banki mogłyby sprowadzać złoto i sprzedawać je rządowi.

Na mocy proklamacji Prezydenta Roosevelta, dolar jest teraz wart 59.06 w złocie. Dewaloryzacja dała rządowi zysk $2,792,000,000.

Potrzebę ekspanzji w celu istotnego potanienia dolara zademonstrowała wczoraj reakcja świata na nowego 59-centowego dolara. Tak w kraju jak i zagranicą nie było wielkiej inklinacji do przyjęcia rządowego przewartościowania dolara. Ceny artykułów pierwszej potrzeby, której dewaloryzacja miała podnieść, nie wykazały wielkich zmian, a przeciętnie nawet spadły. Podobnie na zagranicznych rynkach pieniężnych dolar był mocniejszy niż onegdaj.

Obawa Embargo Na Złoto w Wojnie Dolarowej.

Washington Nie Spuszcza Oka z Centrów Pieniężnych.

Washington, 2. lutego. — Obawa, że mocarstwa europejskie mogą wygrać swój ostatni rozpaczliwy atut przeciw nowemu 59-centowemu dolarowi Prezydenta Roosevelta przez sforsowanie światowego embargo na złoto, nie pozwalała wczoraj wysokim urzędnikom skarbowym oderwać oczu od Londynu i Paryża.

Były pogłoski, że rząd amerykański, w ostatnich 24 godzinach, zbliżył się do Anglji z widokiem zapobieżenia wojnie pieniężnej. Ponieważ tak Biały Dom jak i departament skarbu nie chciały komentować tych pogłosek, nie można ich było sprawdzić.

Przyznając, że Anglja i Francja, lub jedno z tych państw samo może wtrącić amerykańskie plany monetarne w niepewność za jedną noc przez nałożenie światowego embargo na złoto, wysocy urzędnicy przyznawali się, że nie wiedzą, jakąby akcję podjęli, gdyby Francja porzuciła parytet złota zamykając w ten sposób ostatnie, nieskrępowane źródło dostaw złota.

W międzyczasie, skarb był zajęty wprowadzaniem w życie planów sekr. Morgenthau'a, który został przez niego nazwany „nowym, tegorocznym modelem parytetu złotego kruszcu". Prof. Fisher z Yale powiedział podkomisji kongresowej, że system rezerwy federalnej powinien być zaniechany, a stworzony jeden centralny autorytet kontrolujący banki i dolara.

Pierwszy dzień 59-centowego dolara nie sprowadził w kraju żadnych ciekawych wydarzeń. Wydział rezerwy federalnej wydał raport pokazujący, że publiczność zaangażowała się silnie w zeszłym tygodniu na giełdzie w oczekiwaniu inflacji. Na wszystkich rynkach zanotowano wczoraj tendencję zwyżkową, która jednak pod koniec sesji osłabła. Sekr. Morgenthau nie chciał powiedzieć, czy dwu miljardowy fundusz stabilizacyjny, uzyskany z obcięcia wartości dolara w złocie, jest już używany na światowych rynkach złota.

PREZYDENT SPODZIEWA SIĘ ODESŁAĆ KONGRES DO DOMU W KWIETNIU.

Washington, 2. lutego. — Dowiedziano się wczoraj, że Prezydent Roosevelt zakomunikował liderom na Kapitolu, że jego pragnieniem jest, aby kongres skończył swoje prace i odroczył się w kwietniu.

Prezydent ma jeszcze parę bilów, na których przeprowadzeniu mu zależy, jednak pośpiech, z jakim kongres do tej pory załatwiał jego polecenia ustawodawczenie, nie pozostawia żadnej prawie wątpliwości, że i pozostałe projekty otrzymają szybką aprobatę na Kapitolu.

Prócz regularnych bilów budżetowych, Prezydent ma na programie ustawodawczym jeszcze kilka projektów do prawa, między innemi rewizję aktu o gwarancji depozytów bankowych. Rewizja ma polegać na odwołaniu zastrzeżeń, które mają wejść w życie 1. lipca.

Przywódcy administracji charakteryzują system gwarancji depozytów bankowych obecnie obowiązujący jako dostateczny i wyrażają opinję, że będzie rozsądną rzeczą kontynuować ten system bezterminowo, zamiast próbować rozszerzać go w lipcu. Obecnie rząd gwarantuje depozyty do $2,500. Akt przewiduje jednakowoż, że po 1. lipca ubezpieczenie będzie się stosowało do depozytów $10,000 jako minimum. Większość bankierów czuje, że ten większy system mógłby się zawalić pod swoim własnym ciężarem.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Ubiegłej niedzieli w parafji św. Wacława na DeKoven odbyła się zabawa p. n. „Małopolskie chrzciny", połączone z balem, i trzeba przyznać, że pomimó gwałtownego mrozu, sala parafjalna była wypełniona szczelnie. Zabawę rozpoczęto o godzinie 4ej po południu a zakończono o godzinie 1ej po północy.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych urządza zabawę dnia 10go lutego w sali parafjalnej pnr. 710 DeKoven ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Muzyka będzie doborowa i wszystkie inne przygotowania są w toku.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się Godzina Święta, czyli nabożeństwo do Najsł. Serca Pana Jezusa, o godzinie 7:30.

*

Dzisiaj wieczorem po nabożeństwie, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, w podkościelnej sali parafjalnej, pnr. 700 DeKoven ul.

*

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się w niedzielę, dnia 4go lutego, zaraz po południu, o zwykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się w poniedziałek wieczorem o zwykłym czasie, w kancelarji parafjalnej.

*

Jutro przypada święto św. Błażeja, patrona chorób gardlanych. Błogosławieństwo gardła odbędzie się po Mszy św. o godzinie 8ej. Nie tylko dzieci ale i osoby starsze, o ile są czasowe lub nie pracują w sobotę, powinni korzystać z tej okazji i przybyć do kościoła w sobotę.

*

W parafji św. Wacława na DeKoven organizuje się „Kółko Dramatyczne". Pierwsze walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 6-go lutego wieczorem, o godzinie 7:30 w podkościelnej sali parafjalnej. W szeregi owego Kółka może się zaciągnąć każdy młodzieniec i panienka po ukończeniu 16-go roku życia.

*

Miłą niespodziankę z okazji urodzin grono przyjaciół urządziło pannie Józefie Kukuła, zamieszkałej pnr. 621 Bunker ul. W niedzielę d. 21go stycznia około godziny 8ej wieczorem naj ście domu zrobili następujący goście: pp. Mille, pp. Wiendach, pp. Wall, pp. Skap, p. Józef Czyżewski, panna Strelczyk, p. Fr. Patrycki, p. Andrzej Dembas i wielu innych. Muzyka p. Walla też nie szczędziła wysiłków ażeby ubawić gości. Matka solenizantki, pani Tekla Kukuła, na piekła kołaczy i kukiełek ażeby okazać gościnność staropolskim zwyczajem.

Montgomery, W. Va. — L. Vaugan, lat 42, przyznał się, że zarąbał na śmierć siekierą swoją 18-letnią żonę. Zazdrość była motywem zbrodni.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. There are four barrels to one hogshead in the liquid measure			
2. "Tout-a-fait" is French for "a favor"			
3. Yom Kippur is the Jewish atonement day			
4. The word via was derived from the French language			
5. Un is a prefix signifying not or negation			
6. The trout, a fresh-water fish, is allied to the black bass			
7. Toweling is cloth for towels			
8. Surfeit is excess in eating or drinking			
9. Sultry is very cold			
10. Referential means pertaining to something else			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

THE OLD HOME TOWN Registered U S Patent Office By STANLEY



SINCE THE CHECKER CLUB HAS NEW ROOMS OVER BLOPP'S SHOP - THE OVERFLOW CROWD HAS BEEN BLOCKING OTTO'S SHOW WINDOW

ZE SZCZEPANOWA

Już dzisiaj wieczorem, o godzinie 7:30, odbędzie się w kościele św. Szczepana wstępne nabożeństwo, nowenny do Matki Boskiej Lourdeńskiej, która oficjalnie rozpocznie się jutro i potrwa dziewięć dni włącznie. Na kierownika tej nowenny zaproszony został Misjonarz, ks. Moska, ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z Erie, Pa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości ,iż wszyscy wierni, którzy w poprzednich nowennach do Matki Boskiej z Lourdes brali udział, wezmą także i w tej nowennie, ażeby za Jej wstawiennictwem do Boga, wyprosić dla siebie i dla najbliższych sercu potrzebne łaski.

*

Dzieci szkolne urządziły miłą niespodziankę ks. Franciszkowi Piwce, z okazji jego imienin.— Niespodzianka miała miejsce w ubiegłą sobotę po południu w sali parafjalnej. Dziatwa wykonała zabawny program, podczas którego obdarzyła ks. Solenizanta upominkiem, w postaci obrazu z wizerunkiem św. Franciszka Salezego, patrona ks. Solenizanta.

*

Członkinie z Bractwa Dzieci Marji, do którego należą dziewczęta szkolne, sprawiły do kościoła szczepanowskiego śliczny dywanik, który ozdobi Sanktuarjum podczas Czterdziesto-Godzinnego nabożeństwa, które się rozpocznie po skończonej nowennie do Matki Boskiej z Lourdes. Będzie to dla dziewcząt tych miłą pamiątką, a za szlachetny ten czyn, Bóg je sowicie nagrodzi.

*

Marszałkowie i kolektorzy kościelni na Szczepanowie, otrzymają w tych dniach gwiazdy, których dotychczas nie posiadali. Gwiazdy te dostarcza polska firma, p. Wojciecha Danischa.

*

Oddział 123 św. Aleksego, Macierzy Polskiej, odbył przed kilku dniami instalację nowego zarządu, w skład którego wchodzą: Józef Dekarski, prezes; Zofja Wacławska, wiceprezeska; Jakób Ciupiński, sekr. prot.; Józef Szafraniec, sekr. fin.; Władysław Macedoń, kasjer; Anna Szafraniec, Jan Gnutek i Julja Dekarska ,radni; A. Zima i A. Bukowy, marszałkowie; dr. Józef F. Konopa, lekarz egzaminacyjny.

*

Klub Mała obchodzić będzie piątą rocznicę swego założenia w niedzielę, dnia 4go lutego. — Rocznicę tę klub uczci Mszą św. o godzinie 10tej rano w kościele św. Szczepana, a wieczorem zabawą taneczną z programem w sali Zjednoczenia. Komitet uroczystości tworzą: J. Remijan, T. Opławski, W. Longosz i A. Śpiewnik.

*

Na rocznem posiedzeniu Tow. Królowej Korony Polskiej, gr. 1026 Z. P. R. K. zainstalowany został nowy zarząd, w skład którego wchodzą:— Józef Szafraniec, prezes; Zofja Wacławska, wiceprezeska; Stanisław Macuda, sekr. prot.; Wiktorja Macuda, sekr. fin.; Władysław Macedoń, kasjer; Anna Macedoń, opiekunka kasy; Antoni Zima, marszałek. Delegatem do Osady 13ej Zjednoczenia jest Józef Szafraniec.

*

Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę, w sali zwykłej, o godzinie 2ej po południu. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

*

Posiedzenia spółki św. Szczepana odbywają się co wtorek wieczorem, w sali pod szkołą.

*

Małżonka tutejszego organisty, p. Leona Hełminiaka, jest obłożnie chora. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej stan jej zdrowia nie pogarsza się.

Rozprawa Studencka 8go Lutego.

We czwartek, dnia 8go lutego, o godz. 8:30 wieczorem, w hotelu Allerton, pnr. 701 North Michigan ave., Polskie Koło Akademickie i Polski Klub Uniwersytecki z Milwaukee staną do rozprawy na temat „Czy zasady NRA są korzystne dla obywateli?". Odbędzie się także krótki program, składający się z muzyki i śpiewu.

Ze Stanisławowa.

Tow. im. X. Wincentego Barzyńskiego nr. 91szy Zjednoczenia, odbędzie regularne miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, o godzinie 8mej, w sali zwykłych zebrań. Uprasza się członków do licznego współudziału. — Fran. Czonstka, prezes; Fran. S. Żywicki, sekretarz prot.

Z Marjanowa.

Macierz Polska Oddział Nr. 8my św. Florjana, ma swoje roczne posiedzenie dziś o godzinie 7:30. Każdy członek powinien się stawić bo będą bardzo ważne sprawy do załatwienia. — Bernard Klinger, sekretarz.

OKRĘT "PARIS" PODDANO PRZERÓBKOM.

W Havrze, we Francji, dorocznym przeróbkom poddano okręt Linji Francuskiej Paris, jak donosi Henri Morin de Linclays, spółki tej generalny manażer, z biurami w Paryżu.

Pomieszczenie dla turystów zostało zmniejszone, natomiast kabiny zostały powiększone. — Porobiono także wiele innych ulepszeń i zmian na tym okręcie. Paris, który odbywa podróż w pięciu i pół dniach do Plymouth, a w sześciu dniach do Havru, waży 36,558 tonn. — Podróżą z Havru 7go lutego okręt ten rozpocznie znów przejazdy. Poraz pierwszy do Nowego Jorku wyruszy z portu francuskiego w sobotę, dnia 17 lutego



NOTATKI REPORTERA

Kwatera chicagoskiego wydziału NRA. w nowem miejscu.

Kwatera chicagoskiego wydziału NRA., została przeprowadzona z pokoju nr. 1630, w budynku p. nr. 201 North Wells ulica do pokoju nr. 1102 w tym samym budynku. Nowy telefon Central 2482. Wszystkie zażalenia przeciwko tym, którzy nie stosują się do ugody podpisanej z Prezydentem Rooseveltem co do najmowania i traktowania robotnika lub robotnicy, — niechaj zażalenia swoje przysyłają lub przyniosą do nowej kwatery. W biurze tem p. n. „Chicago NRA. Compliance Board", mogą także pracodawcy wystarać się o zezwolenie na dłuższe godziny pracy w razie potrzeby.

* * *

Orkiestra mandolinistów „Lira".

Zaprasza na zabawę taneczną sympatyków i całą Polonję, która odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, w sali „Nowego Życia", p. nr. 1182 Milwaukee avenue; początek o godzinie 8ej wieczorem.

* * *

Zmarł w pociągu kolei górnej.

Wacław Brouk, lat 70, z p. nr. 2328 South Oak Park avenue, w Berwyn, wczoraj zmarł nagle w pociągu kolei górnej linji „Douglas Park", kiedy wracał ze śródmieścia do swojego domu. Wada serca była powodem śmierci w tym wypadku.

* * *

Złodzieja aresztowano w drodze z Chicago do Omaha.

Władysław Opal, lat 16, wyjechał wczoraj w autobusie do Omaha. Policja aresztowała go wieczorem w St. Charles. Pani Blanche Rizo, z p. nr. 653 So. State ulica, powiedziała policjantom, że Opal pracował dla niej jako posłaniec i że po skradzeniu $20 i rewolweru zniknął. Sprowadzą go napowrót do Chicago i tu stanie on przed sądem za kradzież.

* * *

Policjant uratował życie trzem osobom.

Policjant Tomasz Durkin ze stacji Grand Crossing wczoraj dziarsko się spisał, gdy uratował życie 19to - letniej matce i jej synkowi liczącemu zaledwie 6 miesięcy życia, oraz policjantowi. Pani Helena Jedyniak, pokłóciła się z mężem, Janem, strażakiem ogniowym, przy śniadaniu w domu p. nr. 1453 East 73cia ulica. Gdy Jan wyszedł z mieszkania, po zamknięciu drzwi pani Jedyniak z synkiem udała się do kuchni i tam odkręciła kurki u pieca gazowego. Jan Jedyniak wrócił 15 minut potem, poczuł odór ulatniającego gazu i wezwał policję. Policjanci Jan Condon i Durkin przybyli, wyłamali drzwi do mieszkania. Condon wszedł pierwszy, ale odurzony gazem padł na podłogę. Durkin zaś kolejno z mieszkania wyciągnął panią Jedyniak, jej synka i kolegę swego, policjanta Condona.

* * *

Mają $4,000 w banku, jednak żebrzą.

Przed sędzią municypalnym Janem Gutknechtem, stawali wczoraj Stefan i Aniela Scipalis, z p. nr. 1737 Arcade place, oskarżeni o otrzymanie zapomogi nieprawnie za $902.94 gdy w banku posiadają około $4,000. Wyrok w tej sprawie wydany będzie dzisiaj. Rodzina Scipalisów otrzymywała zapomogę ze stacji United Charities, od 1917 roku, niemal stale, jak świadczyli inwestygatorzy, którym tą sprawę oddano do zbadania.

* * *

Spadł z dachu; zmarł w szpitalu.

Franciszek Stragenek, z p. nr. 5204 South May ulica, zmarł wczoraj w szpitalu Miłosierdzia z ran, jakich doznał w ubiegłą środę, gdy spadł z dachu budynku, gdzie pracował.

* * *

Zagata odpowiadać ma za morderstwo.

Andrzej Zagata, lat 19, z p. nr. 709 Milwaukee avenue przekazany był wczoraj ławie wielkoprzysięgłych, przed którą ma stanąć jako oskarżony o zamordowanie Ludwika Kopitko, lat 44, z p. nr. 656 Fay ulica, który zmarł w ubiegłą sobotę wieczorem w powiatowym szpitalu po napadzie.

* * *

Porwali kogoś, gdzieś, ale szef policji Solar o tem nic nie wie.

Policji doniesiono wczoraj, że pięciu mężczyzn porwało i w automobilu zabrało z sobą na przejażdżkę innego mężczyznę, przy narożniku 22ej ulicy i Cicero avenue, w Cicero. Zdający raport dodali, że byli to prawdopodobnie uprowadziciele, którym idzie o okup, lub też członkowie szajki. Szef policji w Cicero, Michał Solar nic o tem nie wie. Badał, szukał, dopytywał się, ale do tej pory nie jest w stanie podać kto kogo i dlaczego uprowadził.

* * *

Traylor znów zesłabł, twierdzą lekarze.

Po dniu pełnym nadziei iż wyzdrowieje, Melvin A. Traylor, prezes First National banku, dzisiaj nagle zesłabł i lekarze twierdzą, że nadzieje utrzymania go przy życiu maleją.

* * *

Dłużnika, który zabił kolektora uwolniono.

Mateusz F. Taylor, z p. nr. 2703 Wilcox ulica, wczoraj zeznał pod przysięgą ,że zabił jednego z trzech kolektorów, rzekomych policjantów, którzy siłą wdostali się do jego mieszkania po meble, za jakie on należnej sumy nie wypłacił. Ława przysięgłych koronera powiatowego Taylora uwolniła. Hugh Thom został fatalnie okaleczony, gdy z Janem Casey i Hugo Lekeltem, pracownicy spółki Central Collection Bureau usiłował w ubiegłą środę przemocą zabrać meble z mieszkania Taylora, gdyż spółce meblowej on jest winien jeszcze $28. Taylor powiedział, że prosił aby mu pokazano warant, ale agenci ci powiedzieli mu szorstko „to jest naszym warantem" i przemocą pchali się do mieszkania.

* * *

121 wypadków śmierci w miesiącu styczniu.

Miesiąc styczeń na liście wypadków automobilowych zapisał się grubemi zgłoskami. Koroner powiatowy Fr. J. Walsh podaje, że w miesiącu styczniu, w całym powiecie Cook 121 osób zabitych zostało w wypadkach automobilowych, czyli o 60 procent więcej aniżeli w styczniu, 1933 roku.

* * *

Jutro Weberowcy jadą do South Bend.

Piątka ciężkiej wagi koszykarzy z polskiej wyższej uczelni Weber High jutro, dnia 3go lutego, jedzie do South Bend, Ind., aby tam zmierzyć się z piątką szkoły św. Jadwigi, o godzinie 2:30 po południu. Weberowcy jadą „baj baj", co może im też pomoże, a gdy wrócą w lidze Katolickiej będą mogli się zabrać do piątek obcych i tym skóry garbować. W South Bend życzymy Weberowcom wszelkiego powodzenia.

* * *

Rozbroili stróża i obrabowali kasjera.

Pięciu bandytów wczoraj napadło na kasjera, rozbroiło policjanta i odjechało po zrabowaniu $2,166.11 w gotówce. Śmiałego napadu dokonali bandyci przed biurem realnościowem zmarłego burmistrza Antoniego J. Cermaka, pnr. 3341 W. 26ta ul., tuż oboko banku Lawndale National. Ofiarą bandytów padł Frank Bower, z pnr. 4735 N. Karlov ave., kasjer spółki Metropolitan Life Insurance Co., z pnr. 3601 W. 26ta ul. Towarzyszył mu policjant Józef Cerny, ze stacji Lawndale. — Wracali z banku, gdy bandyci ze strzelbami zatrzymali ich.— Brower ze strachu upuścił pieniądze na chodnik, bandyci je pozbierali i wraz z rewolwerem policjanta odjechali w swojej maszynie.

* * *

„Józef Piłsudski" w Chicago.

Już w tą niedzielę, zobaczycie film w 12tu fragmentach p. n. „Józef Piłsudski." Sztuka niebywałej treści — muzyka, humor, akcja, zaciekawią was. Film ten wyświetlany będzie w audytorjum św. Trójcy, w niedzielę, dnia 4go lutego, o godzinie 2ej po południu i 7ej wieczorem. Bilety do nabycia dzisiaj w restauracji Lenarda.

* * *

Z Polskiego Klubu Uniwersyteckiego.

Polski Klub Uniwersytecki, urządził w hotelu Allerton dnia 24go stycznia wieczorek towarzyski t. zw. „Smoker", na którym również byli obecni członkowie Klubu Politechniki. Na wieczorku tym również był obecny Dr. Junek z YMCA College, który wygłosił odczyt pt. „Polacy w Ameryce". Nadmieniamy, że Klub Polski Uniwersytecki urządza zabawę taneczną, dnia 7go kwietnia. Do komitetu urządzającego zabawy i wieczorki wchodzą następujący: Dr. Kamiński, S. Nieweglowski, T. Kwiciński, E. Karwowski, Dr. J. Ulis, S. Piotrowski, W. Kukułka, W. Kmieciak, W. Pleśniak, B. S. Patzkoski.

ROCZNICE.

Jego Eminencja Ks. Kardynał Jerzy Mundelein, będzie obchodził 18-tą rocznicę swej działalności na stanowisku arcybiskupa tutejszej archidiecezji, w piątek, dnia 9go lutego.

*

Stow. Rozkrzewienia Wiary św. święcić będzie dziewiątą rocznicę swego założenia. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 18go lutego i uczczona będzie uroczystą Mszą św. w katedrze Najśw. Imienia.

*

Parafja p. w. św. Patrycjusza w South Chicago, święcić będzie djamentowy jubileusz. czyli 75tą rocznicę swego założenia, w niedzielę, dnia 4go lutego. W uroczystości tej weźmie udział J. E. ks. Biskup B. J. Sheil, D. D.

Kostulski Na Nowem Stanowisku.

Pan Kazimierz S. Kostulski, który przez 22 lata był zarządcą jednego z departamentów Butler Paper Corp., miesiąc temu objął nowe stanowisko jako skarbnik firmy Dwight Bros. Paper Co., 626 S. Clark ul., Chicago. Pan Kostulski jest szeroko znany w kołach polskich organizacyj w Chicago. Państwo Kostulscy z 13-letnim synkiem mieszkają pnr. 1901 S. Ridgeland ave., Berwyn, Ill.

Połknął nykla, wyksztusił go z procentem.

Hollister, Cal. — Czteroletni William Dunlop połknął niklową pięciocentówkę. — Narobił krzyku, zalał się łzami i począł się ksztusić. Ojciec wziął go za nóżki i zaczął nim potrząsać aż wytrząsł z niego nietylko owego nykla ale i procent — jednego centa.

SEZ YOU Answers

1. False. Two barrels. 2. False. "Entirely." 3. True. 4. False. Latin. 5. True. 6. False. Salmon. 7. True. 8. True. 9. False. Very hot. 10. True.

Z BRIGHTON PARK

Rok czasu dobiega, kiedy w Gminie 139 Z. N. P., w dzielnicy Brighton Park, powołano do życia harcerstwo. Rok, to zbyt krótki okres czasu w życiu organizacyjnem by można nadzwyczajnych dokonać rzeczy,—tembardziej jeśli chodzi o młodzież. A jednak jeśli chociaż pobieżnie przejdziemy myślą i zastanowimy się nad tem czego w tem okresie czasu dokonano, to z dumą stwierdzić musimy, że posunęliśmy się daleko naprzód, nie tylko co do ilości ale przedewszystkiem w jakości.— Bo gdy sobie uprzytomnimy, że gdy przed rokiem na zew Zarządu Gminy zgłosiło się na salę 25 młodzieży i to więcej z ciekawości aniżeli z zamiarem wstąpienia do organizacji, to jakżesz radować musimy się wszyscy gdy po roku czasu w drużynach harcerskich przy Gminie 139 jest z górą 300 młodzieży dobrze zorganizowanej w 9-ciu drużynach i 36 zastępach. Co więcej w ciągu tego czasu młodzież harcerska dała się niejednokrotnie poznać w pracy nad własnem udoskonaleniem się. Nie było uroczystości w dzielnicy, w której młodzież harcerska nie wzięłaby czynnego udziału, jak również wystawiając kilka własnych programów z różnych okazyj. Zastępy nasze z zadziwiającą szybkością rozwijają swoją działalność. Każdy kto miał sposobność widzieć młodzież harcerska przy pracy musi stwierdzić, że młodzież ta wyróżnia się pod każdym względem, tak karnością jak i zachowaniem się. I gdyby to były jedyne zalety jakie młodzież zdobywa w organizacji harcerskiej to i wtenczas organizacja ta zasługuje na szersze zainteresowanie, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy coraz więcej młodzieży schodzi na manowce. Niestety, wiele z młodzieży unika jakiejkolwiek organizacji jak zarazy, jej bardziej podoba się niczem nie krępowane i wyuzdane życie, które w swych następstwach zazwyczaj kończy się smutno.

Wzywamy przeto rodziców i całą Polonję w Brighton Park, stańcie z nami do pracy dla dobra Waszych dzieci i całego społeczeństwa.— Zapoznajcie się z zasadami harcerstwa, które samo w sobie jest szkołą wychowawczą i wpaja w młodzież zasady uczciwości, szacunku dla starszych, przełożonych i rodziców, a co najważniejsze stwarza potęgę Wychodźtwa, której nic zwyciężyć nie zdoła.

Obecnie młodzież harcerska przy Gminie 139 przygotowuje się do uroczystości poświęcenia sztandaru amerykańskiego i harcerskiego. Uroczystość poświęcenia odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia ,w kościele św. Pankracego. Na uroczystość tą zaproszone będą wszystkie zrzeszenia w dzielnicy Brighton Park i Brunonowa. Nie wątpimy ani na chwilę, że nie będzie towarzystwa, które nie wzięłoby udziału w tej pięknej uroczystości jaką młodzież nasza obchodzić będzie. Do upiększenia tej uroczystości najbardziej przyczynić się mogą rodzice, przez upewnienie się, że gdy kapłan poświęcać będzie to największe godło organizacyjne,—gdy setki młodzieży oddadzą cześć sztandarom, że w szeregu tej młodzieży będzie i Wasz syn i Wasza córka. Niechaj poznają inni, że siła nasza tu na Wychodźtwie nietylko się nie zmniejsza ale z niem każdym potężnieje.

Tow. św. Anny, gr. 2244 Z. N. P., urządza zabawę połączoną z wiejskiem weselem, w niedzielę, dnia 11go lutego, w sali Jana Wróbla, 39-ty place i S. Kedzie ave.

Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, urządza zabawę w niedzielę, dnia 11 lutego, w sali Wolności, przy 46 i So. Mozart ul. Program zabawy będzie urozmaicony różnemi niespodziankami.

Z Pogrzebu Śp. Franciszki Popek.

W poniedziałek miniony, złożono zwłoki przedwcześnie zgasłej dziewicy ś. p. Franciszki Popek, córki pani Franciszki Popek. Po ciało do domu żałoby przybyli księża z parafji św. Wacława. Po smutnym obrządku eksportacyjnym, zwłoki zmarłej wynieśli: Rajmund Jaszkowski, Franciszek Jozaitos, Ernest Jaszkowski, Emil Bonior, Antoni Jabłoński i Harold Suchomski. Po przybyciu do kościoła św. Wacława, i ustawieniu trumny na katafalku, księża odśpiewali wigilje, po których Mszę św. odprawił ks. Jan Owczarek w asyście ks. prob. Teodora Cząstki i ks. S. Ryznera. Podczas nabożeństwa śpiewał chór parafjalny do którego zmarła za życia należała, oraz panowie organiści p. Ludwik Niespodziany i pan Leon Helminiak. Na skrzypcach przygrywał p. Kazimierz Stefaniak. Dziewice Różańcowe oddały zmarłej ostatnią przysługę ze światłem w kościele. Po Mszy św. długi orszak żałobny pod kierownictwem p. Wiśniewskiego, pogrzebowego, podążył na cmentarz św. Wojciecha, gdzie w grobowcu familijnym złożono zwłoki ś. p. Franciszki Popek na wieczny spoczynek. Spora liczba krewnych i przyjaciół złożyła kwiaty i wieńce z wyrazami współczucia rodzinie i spora liczba także ofiarowała tak zwane bukiety duchowne, których nazwiska z powodu braku miejsca, nie możemy podać. Niech odpoczywa w pokoju.

Szampański chrzest torpedowca.

New York. — Nowy torpedowiec „Hull" był pierwszym amerykańskim okrętem wojennym „ochrzczonym" winem szampańskiem od czasu zniesienia prohibicji. Ceremonja odbyła się w tutejszych warsztatach marynarki. Matką chrzestną była 10-letnia Patricia L. Platt, krewna I. Hulla, komendanta statku „Constitution" w wojnie w 1912.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z Jackowa.

Państwo Antoni i Helena Wichleńscy, zam. pnr. 2851 No. Springfield ave., obchodzić będą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego jutro, w sobotę. Z okazji tej odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na ich intencję o godzinie 8ej rano, w kościele św. Jacka. Wieczorem zaś dla upamiętnienia tej miłej uroczystości jubileuszowej, odbędzie się sute przyjęcie gości w domu jubilatów pod wyżej wymienionym adresem.

Klub „Unique Social Club", urządza dziewiątą doroczną zabawę taneczną, w niedzielę, dn. 4go lutego, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Zabawy tego klubu cieszyły się dotąd liczną frekwencją gości, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż i przyszłoniedzielna zabawa będzie także pomyślną.

Z instalacji Klubu Króla Jana III-go Sobieskiego.

W niedzielę, dnia 21go stycznia, odbyło się posiedzenie połączone z instalacją nowego zarządu na r. 1934. Po załatwieniu wszelkich spraw rutynowych posiedzenie odroczono i udano się do sali, gdzie były zastawione stoły. — Po zajęciu miejsc, prezes A. A. Kloska powołał sekretarza protokółowego do odczytania administracji, w skład której wchodzą: Prezes Antoni A. Kloska, wiceprezes Albert Orzechowski, sekretarz prot. Jan Załuga, sekr. fin. Fr. Socki, skarbnik Piotr Kowaczek. Dyrektorzy: Franciszek Kruszczyński, Leon Polowy i Leonard Stankowicz. — Marszałek I, Józef Kozłowski, marszałek II, Władysław Lewandowski. Odźwierny Antoni Pachowski. Komitet dobrobytu: S. Kruzel, P. Pepliński, S. Wróblewski, A. Częstochowski i J. Zagórski. Komitet rezolucji: F. Kalinowski, J. Garstkiewicz i F. Wiśniewski, od których ks. proboszcz Szczepan Kowalczyk, C. R., jako kapelan, odebrał przysięgę. Prezes Kloska powołał na mistrza toastów ob. Jana Schwabę. Przemawiali kolejno: Alderman Władysław Orlikowski, adw. Stefan Adamowski. Na koniec przemówił kapelan, ks. Szczepan Kowalczyk, dziękując klubowi za pracę dla dobra parafji. Poczem nastąpił piękny program, urozmaicony muzycznemi numerami przez orkiestrę pod dyrekcją członka klubu Bolesława Wiśniewskiego. Przy końcu programu rozpremjowane były piękne fanty podarowane przez naszych polskich kupców.

Z Jadwigowa.

Na przedrocznem posiedzeniu Tow. Rozwój, grupy 2677 Z. N. P. odbyły się wybory nowych urzędników. Obywatel Jan Koślak, został wybrany ponownie prezesem; Walenty Szabat, wiceprezesem; Antonina Albniak, wiceprezeską; O. Kamińska, sekr. prot.; Edward Szempruch, sekretarzem finansowym; Jan Nagórny, kasjerem; Jan Szabat, marszałkiem. Do rady gospodarczej zostali wybrani: Teofil Albiniak, Tomasz Rampala i Czesław Szempruch.

Ponieważ sala p. Pokłackiego okazała się dogodną na posiedzenia, przeto uchwalono pozostać w tej sali na rok bieżący. Posiedzenia odbywać się będą co drugi czwartek miesiąca.

Z SOUTH CHICAGO.

Posterunek Woodrow Wilsona, No. 20. Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich łącznie z Oddziałem No. 9. Polskiego Legjonu Pań, urządził bankiet instalacyjny, połączony z zabawą taneczną na sali Eagles Hall, w South Chicago.

Afera ta udała się doskonale i każdy ucieszył się dowolnie. Program instalacyjny również wypadł bardzo dobrze. Od zarządu Posterunku Woodrow Wilsona, z powodu nieprzybycia reprezentacji z głównej kwatery Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, odebrał przysięgę kolega W. Walczak, były dyrektor Posterunku; a od Oddziału No. 9, pani Druzela, naczelna prezeska Polskiego Legjonu Pań.

Po programie wszyscy uczestniczyli w biesiadzie bankietowej, którą przygotowały i obsługiwały panie z Oddziału No. 9.

Polonja w Chicopee i Holyoke Podejmuje Gen. Hallera.

Władze miejskie brały wybitny udział w przyjęciu. — Major Toepfert wręczył Generałowi klucze miasta Holyoke. — Wizyta w Seminarjum OO. Franciszkanów. — Eutuzjastyczne przyjęcie w Chicopee.

Chicopee, Mass., 2 lutego. — Długo oczekiwany gość, generał Józef Haller, przybył nareszcie w nasze strony i odwiedził dwie większe w tych stronach kolonje polskie w środkowym Massachusetts.

We wtorek gen .Haller bawił w Holyoke, w środę zaś odwiedził Chicopee, w obu miastach witany entuzjastycznie.

Jakkolwiek we wtorek zrana prawie do południa pogoda była pod psem, bo padał obfity deszcz, spóźniony nieco przyjazd Generała nie wpłynął na uczucia rodaków, którzy go serdecznie powitali.

Major miasta Holyoke, Henry J. Toepfert ,był przodującą figurą w przyjęciu Gen. Hallera, który odwiedził to miasto po raz drugi po 10 latach. Za pierwszą wizytą Gen. Haller był w Holyoke gościem Legjonu Amerykańskiego, po wzięciu udziału w krajowej konwencji Legjonu w San Francisco.— Obecnie również był gościem Legjonu Amerykańskiego, a przybył tutaj jako reprezentant Inwalidów Armji Polskiej, którzy we Francji i w Polsce służyli pod jego rozkazami, aby zebrać dla nich potrzebny fundusz. Po gorącym apelu gen. Hallera i kilku mówców, obecni na sali złożyli kilkaset dolarów na Fundusz Inwalidzki. Gen. Haller podejmowany był w hotelu Nonotuck, oraz przemawiał na sali Kościuszki. Podczas bankietu w hotelu Nonotuck major Toepfert ofiarował generałowi Hallerowi klucze miasta Holyoke.

Po obiedzie w hotelu Generał w towarzystwie świty i wielkiej delegacji obywateli polskiego pochodzenia, przy dźwiękach kapeli doboszy udał się do tablicy pamiątkowej weteranów w ratuszu miejskim, przy której złożył wieniec.

Następnie udano się na salę Kościuszki, gdzie bardzo licznie zebrana publiczność gorąco witała Generała.

Gen. Haller udał się na spoczynek na plebanję parafji M. B. Bolesnej, gdzie proboszczem jest ks. Teodor Kaczmarek.

Środa, dzień pobytu generała Hallera w Chicopee, była pogodna, lecz wietrzna. Kawalkada automobilów, w których znajdowali się wybitniejsi obywatele i członkowie komitetu przyjęcia, wyruszyła od szkoły parafjalnej św. Stanisława do Holyoke, aby zabrawszy Generała, udać się na przyjęcie i skromną przekąskę do Seminarjum OO. Franciszkanów w Granby. Tam generała Hallera gorąco powitał rektor ks. I. Kaczmarek, któremu również ślicznie i gorąco odpowiedział Generał.

Po skromnem przyjęciu odjechano do Chicopee, gdzie gen. Haller doznał gorącego i entuzjastycznego przyjęcia. Na powitanie zebrała się cała śmietanka tutejszych wybitnych osobistości.

ECHA PRZYJĘCIA DYREKTORA KUTYŁOWSKIEGO.



W ub. piątek w głównej sali hotelu Lewis, przy Milwaukee ave., odbyło się przyjęcie dla polskich sprzedawców kart okrętowych, wydanego przez dyrektora Linji Gdynia-Ameryka, p. R. Kutyłowskiego. Po smacznej kolacji nastąpiły interesujące przemówienia zaproszonych agentów sprzedawaczy kart okrętowych. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie z lewej ku prawej: Kazimierz Damsz, prezes Stow. Polskich Agencji Kart Okrętowych; p. B. Zalewski, zarządca biura linji Gdynia-Ameryka w Chicago; dyr. centrali z Nowego Yorku, R. Kutyłowski, Wacław Dużewski i Ryszard Matuszczak, prezes Ligi Morskiej i Rzecznej. Stoją z lewej ku prawej: Jan Piątkiewicz, Karol Burke, T. Krakowiak, Wm. Szepietowski, Jakób Twardzik, F. Wengierski, S. S. Tyrakowski; Władysław H. Fischer, Jan Brenza, Jan A. Jakiel, major L. Bulowski, C. Staudacher, E. Lewandowski i S. Mieczkowski.

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS
Issued every day except Sundays and Holidays.
Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Kontrola Nad Trunkami w Illinois.

Po długich i ciężkich cierpieniach, druga specjalna sesja legislatury stanowej, zwołana wyłącznie dla opracowania ustawodawstwa regulującego handel trunkami w Illinois, zrobiła swoje i odroczyła się do 13 bm., ażeby odsapnąć, zanim gubernator zaprzęże ją do dalszej orki. Przez jedenaście tygodni, ustawodawcy, ciągani na dwie strony, przez Chicago i prowincję, handryczyli się o mniejsze i większe głupstwa i suszyli sobie głowy, jakby zadowolnić dość rozbieżne pragnienia i żądania metropolji i prowincji. Wreszcie, wysztyftowali nam ustawę, zawierającą 25,000 słów, która ma wprowadzić ład i porządek w rzekomo chaotyczną sytuację po-prohibicyjną w Illinois. Gubernator ją podpisał i tem samem nadał jej natychmiast moc obowiązującą.

Tak dalece jak chodzi o Chicago, najważniejszą zapewne w nowem ustawodawstwie trunkowem jest klauzula powołująca do życia dwie komisje kontrolne — stanowa i oddzielna chicagoska. Będą to ciała główne apelacyjne, z tem że komisja stanowa będzie oczywiście wyższą instancją w rzeczach wydawania i odbierania licencyj na wyrób i sprzedaż trunków. Poza licencjami, komisja chicagoska będzie miała pełną kontrolę nad handlem trunkami w mieście. W ten sposób, nowe ustawodawstwo daje miastu pewną miarę samorządu.

Innem, także dość ważnem zastrzeżeniem nowego prawa, jest paragraf zabraniający podawania i picia trunków przy kontuarach, bufetach czy „barach." Ustawodawcy zastanawiali się grubo nad tą, tak zasadniczą dla moralistów kwestją, nie mogąc jednak dojść do porozumienia, co możnaby, a czego nie wypadałoby przy bufecie i jak—stojąco, siedząco czy w jakiej innej pozycji, rozcieńczać jednym zamachem ten wrzeł gorzylski postanawiając, że trunki wolno pić tylko przy stołach. „Bary" zostaną, ale odtąd będą nosiły eleganckę nazwę „service-bar" (bufet), przy których służba będzie nalewała i mieszała zamawiane przy stołach napitki. Wyjątkiem będą nawet bardzo podrzędne lokale, w których—jak prawo powiada—główym artykułem sprzedaży są potrawy, innemi słowy wszelkie jadłodajnie. W takich lokalach, wolno pić przy kontuarach, stojąco czy siedząco. Nazwa „bar", podobnie jak „saloon", jest skreślona z oficjalnego słownika i wyjęta na zawsze z pod prawa.

Zakaz przeciw „barom", jakkolwiek sam w sobie dość naiwny i załatujący jeszcze radykalnemi prawami prohibicyjnemi, ma przynajmniej jedną dobrą stronę. Mianowicie, usunie z oczu przykry, a w każdym razie nieestetyczny obraz niewiast, młodych dziewczyn, kroczących przy „barach," ćmiących papierosy w długich na yard cygarniczkach, z wypiękami na twarzach rozgrzewających krzykliwie i spijających odważnie najrozmaitsze zwarjowane „cocktail'e". Jak Ameryka Ameryką, bara była zawsze intymnem rendez-vous chłopów, nie budujarem bab i dopiero prohibicja z jej tajnemi wyszynkami, prywatnemi i klubowemi barami, sprowadziła to dzikie równouprawnienie. Więc, choć może z cichą urazą w duchu, mężczyźni godzą się na odjęcie im tego przywileju, byle tylko nadobne córy Ewy nie wiedły dłużej w stęchłej atmosferze bar. Narazie jednak, wszystko zostaje postaremu, t. zn. picie odchodzi przy barach bez żadnej kontroli i sytuacja wyklaruje się dopiero po wydaniu opinji przez rzecznika korporacji miejskiej do jakiego typu lokali policja ma stosować zakaz przeciwko „barom."

Poza temi dwoma punktami, ustawodawstwo zawiera setkę lub więcej przepisów i reguł porządkujących wyrób, sprzedaż i używanie trunków w granicach stanu. Wykonywaniem tych przepisów i ściąganiem stanowych opłat licencyjnych ogół podatków zajmie się komisja stanowa złożona z trzech członków i mająca do pomocy sztab, złożony na początek z setki funkcjonarjuszy.

Mówiąc słowami gub. Hornera, ustawodawstwo trunkowe „nie jest doskonałem, ale najlepszem, jakie można było uzyskać." Usterki, jakie się w niem bezwątpienia znajdą, uwypuklą się z biegiem czasu i następna legislatura będzie je mogła poprawić. Na teraz, prawo kontroli trunkowej porządkuje przynajmniej jedną rzecz, mianowicie kwestję opłat licencyjnych i podatków, z których stan spodziewa się mieć około siedem miljonów dolarów rocznie. A o ten dochód największej przecież dziś stanowi się rozchodzi.

Niemcy i Japonja Rozpoczęły Walkę o Podział Świata.

Prasa sowiecka omawia sytuację międzynarodową. W „Izwiestjach" Radek pt.: „Przygotowania do walki o nowy podział świata" przeprowadza równoległą pomiędzy dążeniami Japonji i Niemiec, twierdząc, że oba te państwa dążą do zachwiania względnej stabilizacji stosunków w świecie kapitalistycznym, każde w dziedzinie bezpośrednio je obchodzących problematów: Niemcy — kompleks wersalski, Japonja — kompleks Pacyfiku, dążąc razem do zmiany stosunków pomiędzy Niemcami a Z. S. R. R.

Autor stawia Pacyfik, Ren i Wisłę na jednej płaszczyźnie strategiczno-politycznej, twierdząc na zasadzie cytat prasy niemieckiej, że Niemcy pragną wykorzystać zainteresowanie mocarstw na Dalekim Wschodzie, aby wzmocnić swoje pozycje wobec Francji i jej sprzymierzeńców.

Radek omawia następnie niemiecki program Mitteleuropy, który uważa za zasadnicze dążenie hitlerowskich Niemiec, pragnących podporządkować sobie narazie gospodarczo, a następnie politycznie szereg państw europejskich. Powyższy program Radek uważa za wymierzony zarówno przeciw Francji, która w razie jego realizacji straciłaby sprzymierzeńców, jak i przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Taktyka Niemiec w sprawie dozbrojenia stanowi dosłownie wykonanie dyrektyw listu otwartego Hitlera do v. Papena z listopada 1932 r.

Radek konkluduje, że Niemcy i Japonja rozpoczęły walkę o nowy podział świata, skierowaną przeciwko interesom Z. S. R. R., Francji, Polski, Małej Ententy, państw bałtyckich, Chin i Stanów Zjednoczonych.

Należące niektórych polityków anglo-saskich na możliwość lokalizacji konfliktu w sensie zachowania neutralności przez którekolwiek z mocarstw autor uważa za płonne, twierdząc, że każdą wojna — wcześniej czy później — stanie się powszechną.

Osłabienie Antysemityzmu w Niemczech.

Z pośród licznych oświadczeń noworocznych, ogłoszonych w Niemczech, na szczególną uwagę zasługuje artykuł w „D. Juristenzig", którego autorem jest minister spraw wewnętrznych dr. Frick. Zatytułowany „Kwestja rasowa w niemieckiem ustawodawstwie", artykuł ten już z tego względu zasługuje na uwagę, że zajmuje się problemem żydowskim, którego hitlerowskie rozwiązanie wzbudziło tak gwałtowne echo w całym cywilizowanym świecie, jak również z tego względu, że zawiera on wytyczne, jakiemi kierować się będzie polityka rządu Trzeciej Rzeszy na przyszłość. Zdaje się, że z wywodów tych sądzić można, iż antyżydowska polityka w Niemczech znalazła się w punkcie kulminacyjnym.

Na wstępie autor dopuszcza pogląd, że naród niemiecki nie jest narodem czystej rasy, t. j. sam stanowiący rasę, chociaż przeważa w nim rasa północna; może jednak być nazywany narodem „stanowczo północnym". Żydzi w Niemczech liczą zaledwie półtora procent ludności. W ostatnich latach ze względu na napływ immigrantów ze wschodu wysunęli się naprzód i poczęli wywierać silne wpływy na polu gospodarczem, finansowem i politycznem. Hitleryzm musiał przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu. Dlatego wydano ustawę o odnowieniu stanu urzędniczego i wprowadzono ustawy, obowiązujące adwokatów, lekarzy, szkolnictwo wyższe i t. p. Dr. Frick uważa to za słuszne, ale potem powiada: Ze względu na aryjskie paragrafy w krótkim czasie w ustawie kościelnej poczęły się przejawiać poważne wątpliwości o charakterze dogmatycznym. Kościół katolicki nigdy nie przedsiębrał takich prób. Również międzynarodowe umowy mogą być przeciwstawione wykonaniu i stosowaniu aryjskich paragrafów, jak np. niemiecko-polska umowa o Górnym Śląsku z 11 czerwca 1922 r. Chociaż wydając te ustawy kierowano się interesami społeczeństwa, aby niearyjskie żywioły wyeliminowane zostały z wielu dziedzin życia publicznego, jest przesadą, jeżeli podstawowe zasady paragrafów aryjskich stosowane być mają w dziedzinach, dla których wcale nie są przeznaczone, i jeżeli nie są uwzględniane warunki, które w trzecim artykule ustawy urzędniczej są wyszczególnione. Nie można n. p. usprawiedliwić tego, jeżeli zwalnia się z pracy w domu handlowym żydowskiego pracownika, niezajmującego stanowiska kierowniczego, który w dodatku walczył na froncie. Takie postępowanie dowodzi, że i ustawodawstwo aryjskie ma swe granice, których nie można przekroczyć; rząd też już kilkakrotnie takie postępowanie kategoryczne potępił".

Artykuł ministra dra Fricka, w którym ten wybitny hitlerowiec podkreśla istnienie granicy „aryjskiego ustawodawstwa", jest dla prawowiernej hakenkreuzerowskiej publiczności w pewnej mierze niespodzianką. Tak jak dawniej, i obecnie wśród szerokich warst agitowano twierdzeniem, że dla Żydów niema w Niemczech miejsca i że muszą być wypędzeni. Do dnia dzisiejszego jeszcze można na ulicach Berlina zobaczyć oddziały szturmowców z pod znaku S. A., którzy śpiewają w takt marsza: „Wenn's Judenblut vom Messer spritzt, dann wird 'serst wieder gut" (gdy krew żydowska tryskać będzie z pod noża, dopiero będzie dobrze). W praktyce jednak antysemityzm słabnie. Powołane czynniki, jak również przywódcy hakenkreuzerowscy, bardzo ostrożnie postępują wobec domów handlowych i koncernów, zadawalając się tem, że mianują swych mężów zaufania na stanowiska kierownicze lub do rad nadzorczych, ale pozostawiają Żydów na ich stanowiskach. Dzieje się tak dlatego, że nie rozporządzają dostateczną ilością zdolnych sił ani też kapitału, potrzebnego do wykupienia tych przedsiębiorstw, a cios, skierowany przeciwko Żydom, dotknął setki tysięcy aryjczyków, którzy znaleźli się bez pracy i bez chleba.

W kołach żydowskich w Niemczech liczą się z tem, że wielka fala wojowniczego antysemityzmu opadła i że stosunki już się poprawiają. Pytaniem jest, czy nadzieje te nie zawiodą, bowiem antysemizm, jaki wszczepiano i wszczepia się dotychczas w szerokie masy, nie może tak prędko i łatwo zaniknąć. Partja hitlerowska wie dobrze, że antysemityzm jest ważnym środkiem agitacyjnym w walce politycznej. Nic też nie zmienia tu artykuł dra Fricka, chociaż świadczy o tem, że decydujące czynniki w Niemczech postanowiły złagodzić swe postępowanie. Można to z drugiej strony uważać za wspaniałomyślny gest wobec zagranicznej opinji publicznej.

BRYLANTOWA DROGA.

Chciałbym być teraz w jakimś wielkim lesie,
Który pod śniegiem świeżo spadłym gnie się,
I w którym drzewa strojne w śnieżne puchy,
Nad drogą chylą się jak białe duchy.

I chciałbym w słońcu iść z odkrytą głową,
Tą roziskrzoną drogą brylantową,
Gdzie drogowskazu duszy nie potrzeba,
Bo wyszła z nieba i wiedzie do nieba.

I nad tej ciszy pochylić się tonią,
W której sań dzwonki nigdy nie zadzwonią,
Bo na tej drodze długiej, bezpowrotnej,
Człowiek, choć tęskni, zawsze jest samotny.

Lecz ta samotność nie jest mu katuszą,
Bo mu najlepiej ze swą własną duszą,
I już nie pragnie żadnych nowych wrażeń,
Na brylantowej drodze swoich marzeń.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

„Raz podczas kazania spostrzegł (św. Klemens Hofbauer), że się jakiś młodzieniec uśmiechał na chórze: „Oj młodzieniaszku, zawołał doń, nie jest to miejsce na śmiechy; twoje żarty pokazują, że nie myślisz dość o pokucie!" Młodzieniec zawstydzony temi prostemi słowy wszedł w siebie i odtąd rozpoczął życie szczerze chrześcijańskie". Św. Hofbauer.

Szkoła Lenistwa.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Powrót stosunków normalnych nie zdoła już zachęcić wiele miljonów ludzi do pracy. — Przeszły one szkołę lenistwa podczas tej długiej stagnacji ekonomicznej, która okazała się złym wychowawcą, ucząc ludzi prosić o pomoc, szukać wsparcia i żyć bez pracy. Masy nauczyły się nienawidzieć pieniądze i nienawidzieć dawny system zarobkowy.

Trzy klasy ludzi stają obecnie w obliczu problemu przymusowej wilegjatury: ludzie z małym dochodem, a bez pracy, przyzwyczajeni jednak pracować; młodzież ze szkół średnich i kolegjów, która zajęcia znaleźć nie może, i kobiety, których emancypacja pozbawiła przywileju posiadania ogniska domowego i pozbawiła macierzyństwa, a temsamem odebrała możność utrzymania się jako żon i matek.

Ludziom pierwszej klasy powiedzieć można, że jeśli mogą czerpać jaki taki dochód (z renty mieszkaniowej, kontraktów, akcyj i bondów), niechaj nie pragną zarobkowania i zadowolą się tem czem mają. — Niechaj mały a stały dochód wystarczy im, bez mrzonek o zdobyciu miljonów.

Młodzieży, która dotychczas pracy dla siebie nie znalazła, chcemy poradzić, by podczas bezrobocia nie szła w odmęty, lecz przygotowywała się dzisiaj do pracy, jaką otrzyma w przyszłości. Nie sięgać wysoko, iść choćby nawet do terminu, uczyć się rzemiosł, jeśli o karjerze profesjonalnej myśleć nie można, uczyć się nawet bez wynagrodzenia, a dobrze będzie mieć jakiś fach w ręku. Posiadana zaś inteligencja i w dziedzinie rzemiosła da człowiekowi wielkie sposobności do powodzenia w życiu i szczęścia.

Emancypantkom radzić należy, ażeby porzuciły nowoczesne poglądy i maniery, ażeby przestały naśladować mężczyzn i wróciły napowrót do roli przeznaczonej kobiecie przez naturę. Kobiety rodzą się na żony i matki przedewszystkiem. Tego wymaga od nich natura i kraj. Jest to rola piękna, szlachetna i jeśli do roli takiej kobieta posiada szczery pociąg, to nietrudno jej będzie znaleźć męża i żyć spokojnie, zostawiając troskę o los swój mężowi, a czas swój poświęcić w całości dzieciom i temu właśnie mężczyźnie, który ręką opiekuńczą ją otoczył.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

SZMULEK.

Szmulek ukradł, Szmulka złapali, Szmulka oddali pod Sąd, sędzia chciał Szmulka skazać, ale nie mógł, bo Szmulek na 70 procent udowodnił, że on wcale nie jest Szmulkiem, tylko kto inny. I kiedy Szmulek opuszczał już Sąd i był przy drzwiach sędzia krzyknął nagle:

— Szmulek!!!!

A Szmulek wtedy się obejrzał.

— Toś ty jednak Szmulek — powiada sędzia.

— Wcale nie — mówi Szmulek — tylko ja sam chciałem zobaczyć tego, przez którego pan sędzia ma tyle kłopotu.

Z KRYZYSU.

Jeżeli rozwój gospodarczy będzie szedł w tem samem tempie, co i dotąd, to zaraz po Nowym Roku będą miały odbyt jeszcze tylko Zakłady Pogrzebowe.

NA DANCINGU W „ADRJI".

— Maniu, co sie czepiasz tego faceta? To jest przecie minister bez portfelu".

— Pi, aby tylko miał pugilares ze sobą, to mi tam wszystko jedno.

Poradnik Dobrego Zdrowia

DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKA NIEOKREŚLONE.

Przy dolegliwościach żołądkowych niezawsze zachodzą cielesne zmiany jako to zapalenie błony śluzowej, utworzenie się wrzodów itp., bo powodują je często także chorobliwe wpływy nerwowe. Następstwem tego bywają wtedy przedewszystkiem zaburzenia w czynnościach tkanek żołądkowych, któ re wydzielają za wiele albo za mało kwasu żołądkowego albo go nie wydzielają.

Skoro to wydzielanie soku jest bardzo uszczuplone albo gdy go wcale niema, chociaż nie zachodzi przewlekły nieżyt żołądka ani pojawienie się złośliwych nowotworów, natenczas następuje brak apetytu, ciśnienie w żołądku, chudnięcie, — przy równoczesnem zaburzeniu w jelitach, także rozwolnienie. Chory winien się zachowywać jak przy silnych, doraźnych zaburzeniach żołądkowych: winien jadać częściej, ale zato zawsze tylko mało, przeważnie pokarm roślinny, jednakże jarzyny dobrze przetarte przez sito a owoc bez ziarn i skóry. — Wodolecznictwo w takich razach ma do żołądka krew doprowadzić.— Bardzo skuteczny jest wtedy zwłaszcza okład z zimnej wody na brzuch, który można nosić także za dnia, dalej natryski na zmianę — ciepłe i zimne, — na podbrzusze, zmywanie na zmianę i naświetlanie brzucha promieniami słonecznemi albo też sztucznem słońcem.

Przekwaszenie żołądka zachodzi zwłaszcza u osób niedokrwistych, nerwowych i u takich, którzy bardzo wiele palą. Objawem tego jest ciśnienie w żołądku, zgaga, odbijanie się kwaśne i wymioty bardzo kwaśne. Boleści nie następują jak przy wrzodach żołądkowych bezpośrednio po jedzeniu, tylko dopiero w dwie do trzech godzin później, gdy się żołądek wypróżni, a wydzielanie kwasów trwa dalej. Boleści te można uśmierzyć kliku łykami jakiego napoju — najlepiej słabo osłodzonej wody lub soku owocowego, — który rozcieńcza kwas i pozbawia go ostrości, albo kilku kawałkami starej bułki, keksikiem lub czemś podobnem, które go wchłaniają. Apetyt bywa mimo wszelkich dolegliwości bardzo dobry. W ciężkich wypadkach sok żołądkowy upływa stale. Dolegliwości są wtedy silniejsze i pojawiają się także naczczo oraz w nocy. Chorzy narzekają ponadto na dotkliwe pragnienie, leniwy i ociężały stolec i dokuczające od czasu do czasu bóle głowy po jednej stronie (migrenę).

Wyżywienie winno być ile możności tego rodzaju, żeby wstrzymywać kwasy, przytem częstsze poty, które miewają ten sam skutek. Główną rzeczą jednak winno być wzmacnianie nerwów za pomocą kąpieli powietrznych i ożywienie obiegu krwi przez łagodne stosowanie wody, zwłaszcza zaś przez krótkie wycieranie ciała zimną wodą zaraz po powstaniu z łóżka lub po ciepłych natryskach, krótkich kąpielach świetlnych i słonecznych. Przy silnych boleściach konieczna jest glinka biała (Bolus alba).

* * *

Wrośnięte paznokcie u nóg.

Jeżeli paznokcie u nóg wrosły komu w ciało i sprawiają mu bóle, to sam temu winien, bo je nieodpowiednio przystrzygał.— Skoro się bowiem paznokcie z boków przystrzyga za bardzo, to znaczy poza brzeg przyrastającej z boków skóry, natenczas skóra rozszerza się dalej ku środkowi, tak, że paznokieć, któ ry wolniej rośnie, natrafia z boków na skórę i w nią wrastać musi, bo jej ominąć nie może. Taki stan wywołuje zapalenie i boleści, które dopiero ustają po usunięciu paznokcia. Niestety, nowy paznokieć zazwyczaj nie bywa już taki dobry jak pierwotny i nieraz powoduje różne niedogodności, wrastając znowu w ciało lub odrywając się od podłoża. Najczęściej dzieje się to z wielkim palcem u nóg, a to z tego powodu, że właśnie przy tym paznokciu skóra jest tak twarda i nieustępliwa, iż paznokieć, przyrastając, w nią wrastać musi. Skoro człowiek spostrzeże, na co się zanosi, natenczas winien starać się przez częste, długie i gorące kąpiele nóg tak rozmiękczyć skórę, aby paznokieć wziął ostatecznie górę nad skórą i mógł się w bok rozrosnąć, a nie musiał być usuniętym, ale to niezawsze się udaje. Trzeba się więc ograniczać na przycinaniu paznokci z przodku a nie także z boków, chcąc uniknąć bólu i niedogodności bądź co bądź przykrych.

„Zdrowie".

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Spodziewano się rychłej odpowiedzi, tymczasem drugi już dzień upływał, a biskup milczał. Niecierpliwiła się księżna, wysyłając coraz na zwiady, gdy oznajmiono, że biskup jedzie na zamek.

Jechał w istocie mężny człek, ale nie sam. Zwołał do siebie przedniejszych ziemian i umiał ich przekonać, że obowiązkiem jest stanąć przy tym, który bratem ich był, a marnie i niesprawiedliwie miał ginąć. Sam swojem przykładem ich ośmielał, bo pierwszy poręczyć był gotów.

Gdy na zamku ujrzano zbliżający się orszak, książę i żopa jego zafrasowali się. Okazywała się znowu moc i władza duchownego, który na jedno zawołanie więcej ziemian zgromadził, niż książę ich widział u siebie przez ciąg pobytu swego we Wrocławiu.

Jechali wszyscy na zamek jakby umyślnie z przepychem, gromadnie, zbrojno, postrojeni, otaczając pasterza swojego, dwór dlań świetny tworząc i okazując, że go uznawali głową swoją.

Trzeba było iść u drzwi witać biskupa, co też ks. Władysław uczynić musiał. Biskup, pół-rycerz, zawsze się tak stawił księciu, jakby do równego sobie przybywał, niezlękniony, nie uniżając się, błogosławiąc dokoła. Ode drzwi posunął się dalej, przodując dumnie, za nim ziemianie liczni, wszyscy w milczeniu uroczystem. Poczty i ludzie całe podwórze zajmowali.

— Zezwoliliście miłościwy książę — odezwał się biskup, wszedłszy do środka — abyśmy za starostę Rogera złożyli porękę. Otóż, niesiemy ci ją. Daję ja moją, daje nie dziesięciu, ale dwudziestu ziemian, za to, że Roger słowo rzecze, iż na naznaczony czas stawić się będzie. Człowiek jest prawy, a słowo jego nie rdzewieje.

Agnieszka, przytomna, cofnęła się, nie śmiejąc odbywać i mieszać się od sprawy; książę, który nawykłym był nic bez niej nie czynić, zwrócił się i teraz ku niej. Dała mu znak gniewny, aby się jej nie pytał. Aż nadto już mówiono o jej wpływie na męża; zdradzać się z nim nie chciała.

Książę musiał stanowić sam, nie mając znikąd pomocy. Spojrzał po ziemianach, stali jakoś chmurni, i nasępieni, czytał niemal z wejrzeń ich, że za Petrka nań gniewni byli.

— Otoczony jestem zdrajcami! — odezwał się, ręce rozpościerając szeroko — nikomu wiary dać nie mogę. Bronię siebie i praw moich. Roger z tym nikczemnym zdrajcą za jedno trzymał.

— Miłościwy książę, przebaczcie! — przerwał biskup — my Petrka za zdrajcę nie mamy. Bogu rachunek z tego zdawać przyjdzie.

Nierad z obrotu rozmowy, książę wyzywająco popatrzał na ziemian, aż krewny starosty Rogera, którego Leszkiem Wdałym zwano, odezwał się:

— Przyszliśmy tu ręczyć za brata naszego, Rogera i porękę za niego wszelaką dajemy.

Wszyscy ręce zgodnie podnieśli.

— Dajemy! dajemy! — zawołali.

Biskup też prawicę wyciągnął.

— Ja z wami!

Ks. Władysław, nie wiedząc, co czyni, skinął na Dobka, który stał we drzwiach z tyłu.

— Weźmij go z więzienia i tu go przywiedź — rzekł.

Nastało milczenie długie; czekano, coraz się na drzwi oglądając. Znali wszyscy starostę, jako męża w sile wieku i urody, któremu postawy i oblicza zazdroszczono — nosił się więc, wiedząc o tem, że urodziwym był, zawsze czysto i strojno. Gdy teraz się w progu ukazał, wprawdzie na bucie i postawie nie stracił, lecz zaledwie go poznać było można, tak niewola go brudem swoim okryła. W odzieży poszarpanej, gdy go wiązano, z włosami splątanemi, szedł jeszcze tak dumny, jakby złotokłowy na sobie dźwigał.

Obejrzał się dokoła; przyszedł naprzód ucałować rękę biskupa, który go pogłogosławił; pokłonił się potem księciu, nareszcie oczyma wyszukawszy Agnieszkę, wzrok w nią wlepił tak straszny i groźny, że się przed nim z mimowolnym krzykiem przestrachu cofnęła.

W wejrzeniu tem co było zemsty, gróźb, gniewu z całego człowieka się zebrało i oczyma wytrysnęło. Oczów już nie spuszczał z niej i zabijał ją tym wzrokiem.

— Daję wam wolność, abyście za siebie okup zebrali — odezwał się książę cicho. — Ręczą za was dostojni ludzie. Idźcie z nimi, a powracajcie na czas z okupem, bo was znajdę i pod ziemią.

Roger wysłuchał pańskiego słowa spokojnie, wzrok ciągle topiąc w Agnieszce, która w końcu nie wytrzymawszy go, za męża się ukryła strwożona.

— Miłościwy książę — rzekł — ja i bez rękojmi, dawszy słowo, stawiłbym się w słowie, bo je więcej ważę, niż życie!

Pokłonił się. Biskup też dziękować zaczął, ziemianie za nim, a że do czynienia nic więcej nie pozostawało jęli się zaraz żegnać.

Roger stał przy biskupie, oczyma jeszcze szukając ofiary swojej, ale Agnieszka wymknęła się niepostrzeżona.

Zaledwie biskup odjechał, gdy do izby wróciła niespokojna. Książę ją jeszcze nigdy tak wylękłą nie widział.

— Co ci jest? — zapytał.

— Wzrok tego człowieka, tej żmii! — zawołała. — Puściliśmy go na zgubę naszą! Widziałeś jego oczy, ślepia zwierza wściekłego! Żaden człowiek tak nie patrzy chyba wąż, gdy zwierzę struchlałe chce połknąć.

Książę się przeżegnał.

— Nie mogłam wytrzymać tego wzroku — dodała Agnieszka. — Nieprzyjaciół dosyć mamy. Biskup przyszedł za nim, ziemianie ręczyli.

Agnieszka, która nie płakała nigdy, chyba z bezsilnego gniewu, poczęła szlochać, rękami obiema zakrywając sobie oczy. Książę, nie wiedząc, jak ją uspokoić, wyszedł, rozkazując słać jej Dobka, który sam moc miał nad nią. Lecz gdy się ukazał, precz mu iść kazała, wyrzucając, że wszystkim więźniom, gdy w jego mocy byli, życia nie wziął.

— Człek ten nas zgubi, będzie nieszczęścia naszego przyczyną! — wołała.

Nie było co już czynić z niewiastą prawie oszalałą, gdyż żadne słowo przeciwko tej trwodze nie mogło nic.

Nazajutrz sposobiono się jechać do Krakowa. Dwór zrana wyciągnął w drogę, a księżną wieziono napół chorą z wielkiego niepokoju i gniewów. Dawała coraz nowe rozkazy, wołała i odpędzała ludzi, płakała i groziła.

Po drodze spotykano się z wieściami złemi. Książę Władysław, który był pewien, iż wszystko mu poddawać się musi, znajdował opór na każdym kroku. Trwoga pogan, rozbiegłych i plądrujących po kraju, nietylko nie pomogła ,ale wszystkich przeciw księciu jednoczyła. Oddziałami całemi ciągnęło rycerstwo do Poznania i Płocka, do młodszej braci. Jechali do nich, zbiegając, ziemianie, mocniejsze grody otwierały im bramy, z murów na wezwanie Władysława odpowiadając, że mu się nie poddadzą.

Wojna więc była nieuchronną, wojna straszna z braćmi własnymi, z duchowieństwem, które przy nich stało, z ziemiany, ze wszystkimi. Z Czech i z Węgier spodziewali się uciśnieni posiłków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Jeśli Jadzia potrafi to pojąć, uczyni dla niej wszystko. Nosi swoje serduszko, jak monstrancję lecz ma oczy głębokie i rozumne i zapewne zrozumie, że życie, to nie jest ciągła uroczystość nabożna.

Zdawało mu się, że nagle oczy te ujrzał zbliska i wstrząsnął się. Opadły z niego te wszystkie myśli, jak pstry łachman, że ujrzał swoją nagość i wstyd go ogarnął.

Porwał się z krzesła, podszedł ku oknu i pchnął je nerwowym ruchem.

Słońce zachodziło wielkim bluzgiem rubinowej krwi nieba. Na świecie był wielki spokój i przedwieczorna cisza, która uklękła do modlitwy w środku nieba i za chwilę zacznie uroczysty hymn swój weczorny szumem cichym drzew, szemraniem oddalonem rzeki i muzyką wieczystą gwiazd.

Stanął i patrzył na dziwowisko zachodu, on jeden wśród tej błogosławionej ciszy, niespokojny, wobec bożego natchnienia na niebie i na ziemi, on jeden—bez natchnienia.

Nachodził go w czasach ostatnich lęk ,lecz w tej chwili zdawało mu się, że nadszedł go lęk przeraźliwy; przyszedł i stanął za nim w mroku pokoju, tak, że się nie śmie odwrócić, bo ujrzy coś, co go ugodzi oczyma, jak nożem, albo go porazi pogardą, uśmiechniętą litościwie. Czuł, że się z mroku poza nim wyprządł ktoś, kto go widzi do głębi, poprzez plątaninę myśli, poprzez szych splątanych słów, poprzez matactwo paradoksu i dojrzy oczyma, pełnemi nienawistnej mądrości, jego serce puste.

Chwycił się rękoma okiennej ramy by się nie odwrócić i patrzył upartym wzrokiem w słońce, całe w pożarach, czerwone jak krew ludzkiego serca.

XXI.

Zalękowi i wahaniom Bolskiego przyszedł w pomoc Szok, który jakby przeczuł, że temu Polakowi, zagrożonemu tyfusem tradycji, trzeba jakiegoś oparcia, napisał długi, plugawy list.

Szok pisał:

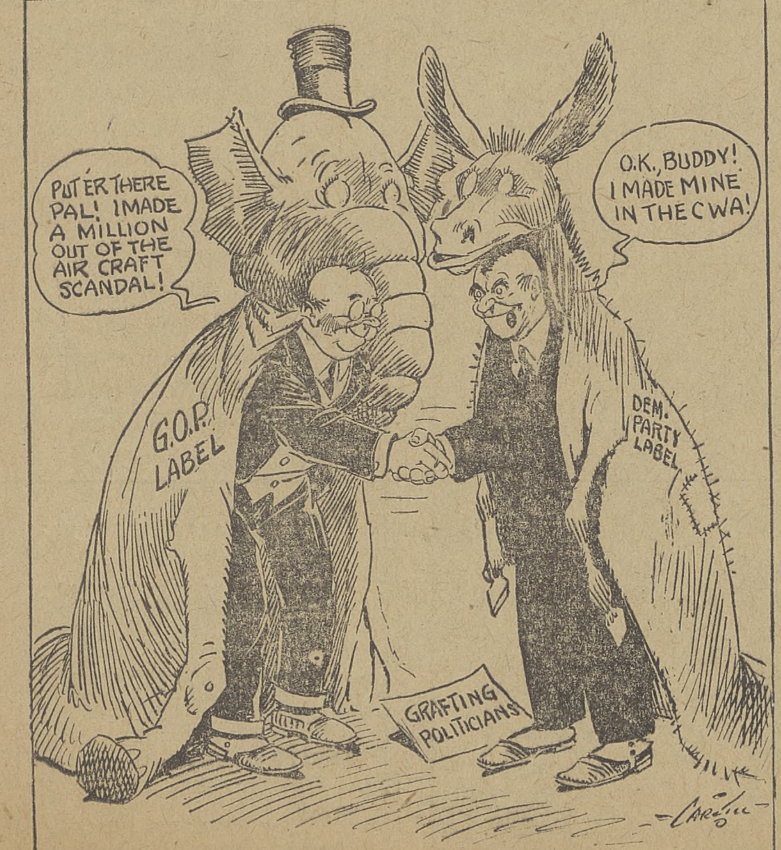
„Jaśnie wielmożny szlachcicu, panie dobrodzieju!

Przeczuwając, że szlachecka twoja dusza po mnie płacze, posyłam ci mój uśmiech i serdeczne pozdrowienie ode mnie i od całej krakowskiej hołoty, która się nudzi, bo nie ma żadnego pogrzebu, a na mój pogrzeb na koszt narodu, długo jeszcze czekać będą. Jest mi zasadniczo smutno, bo zapomniałem w plugawej twojej rezydencji połowy duszy, za to jednak druga jej połowa, oszalała w słusznej radości, że polski Pan Bóg, co wydzierżawił niebieską karczmę Jehowie, jest rozumny i sprawiedliwy. Wiem, żeś pałac inwalidów rozpędził na cztery wiatry, ty jednak nie wiesz, że ich wszystkich trzech posiało w Krakowie, gdzie się zbierają wszystkie polskie kościotrupy. A ten szewc Kusztyk, (któremu niech uschnie prawa ręka), zrobił się popularny, bo w kronice policyjnej ogłosili wczoraj, że zemdlał z głodu pod Marjackim kościołem i że „starego weterana" zabrali do szpitala, ale jest mało nadziei. Ja myślę, że on umiera, ten podły szewc, z wyrzutów sumienia, że podniósł na mnie głos. I ja muszę mieć chwilę radości, która będzie obłąkaną, kiedy się ty tutaj zjawisz. Widzę jednak, że z dziewicą idzie ciężko, co jest najlepszym dowodem, jak u was, w Polsce, głupio wychowują panienki. Zaczynam o tem wątpić, jeśli ta Margerita przyciska do nabrzmiałej piersi dziewiczej, poduszkę, zamiast ciebie.

Boję się, byś się nie zakochał, bo jesteś miękki i brak ci moich ojcowskich rad. Więc albo powiedz tej Ofelji niech idzie pod klasztor, albo niech się nie droży, bo twój przyjaciel na ciebie czeka. Co to są za szlacheckie fanaberje? Przez ten czas można w uczciwym kraju uwieść dwie mniszki i jedną przełożoną klasztoru. Skończ ten interes, bo jesteś potrzebny na krakowskim Sjonie. Skończ i nie rozczulaj się. Jeśli panienka płacze, pamiętaj, że łzy kobiece są naprawdę jak perły, bo najczęściej fałszywe. Ten aforyzm jest dobry i pewnie ci się przyda, bo ona ma łzawe oczy. Ja ci mogę powiedzieć takich więcej, bo i ja byłem kiedyś przystojny i miałem cały skład kobiecej psychologji. Przedewszystkiem tedy uważaj, abyś się nie zaplątał, bo kobieta bardzo łatwo ci przebaczy, jeśliś zamordował jej matkę i siedmiu braci, ale ci nigdy tego nie przebaczy, że cię kiedyś kochała. Słyszysz, Zygmunt? Słuchaj i ucz się. Bądź mądry i nie wierz w żadne anielstwa, bo się będę śmiał, chociaż dzisiaj jest piątek. Nic sobie z tego nie rób, jeśli ta dziewica ma minę od siedmiu boleści; najnieszczęśliwszą jest zawsze ta kobieta, która jest bardzo szczęśliwa, bo jej wielkiem marzeniem jest, aby być bardzo nieszczęśliwą. Wszystkie Polki chcą być bardzo nieszczęśliwe i każda chce mieć dziecko. Zauważyłem to, choć nie mam w tym kraju szczęścia do kobiet. Ty tam pewnie dużo o tem myślisz, więc ci daję złote rady, aby twoja Egerja mogła być także nieszczęśliwa. Nie powiedz jej tylko: moja Egerjo! bo ona ci powie, że się nazywa Jadwiga i że pewnie myślałeś o kim innym. To jest przecież anioł, tylko, że można stracić wiarę w niebo, jeśli wszystkie anioły są takie cnotliwe. Taki anioł nie chce niczego robić bez księdza. Z tem jednak można sobie dać radę, jeśli kwiaty bardzo pachną i jeśli księżyc świeci, który jest stary rafjur. To dodaje sił mężczyźnie, a kobiety nastraja lirycznie. Jeszcze raz ci mówię, że jeśli nie skorzystasz z pierwszej pełni księżyca, to cię wydziedziczę. Suum fac, nec respicias finem. Rozwiązaniem — niech się ona zajmie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BROTHERS UNDER THE SKIN!



Uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marji Panny, Czyli Matki Boskiej Gromnicznej.

Przy dzisiejszej uroczystości, kapłani poświęcają świece woskowe. Czynią to na pamiątkę słów, które św. Symeon, Wielki Kapłan, wyrzekł był, biorąc wtedy Pana Jezusa na ręce i mówiąc, iż On stanie się światłością świata całego. Świece te według przyjętego w Kościele katolickim zwyczaju, zapalone bywają przy konających, aby przypominając zaofiarowanie się Pana Jezusa za zbawienie ludzi, dopomogły przez to umierającemu do pogromienia napadów złego ducha, z największą natarczywością przy każdej śmierci, na duszę uderzającego. Stąd też świece te nazywają Gromnicami, a uroczystość dzisiejsza — świętem Matki Boskiej Gromnicznej.

Istniało w Starym Zakonie prawo Mojżeszowe, według którego każda matka była zobowiązaną, w czterdziesci dni po narodzeniu chłopięcia stawić się w kościele, aby przez kapłana, zostać oczyszczoną a zarazem złożyć ofiarę dziękczynną, składającą się z baranka i gołębia. Ubogie matki mogły dać na ofiarę parę synogarlic lub zwyczajnych gołębi. Przez tego przepisywało prawo, aby każdego pierworodnego syna oddać do służby kościelnej, lub jeśliby nie należał do pokolenia Lewi, za pewną sumę pieniędzy go wykupić. Marja obydwom przepisom uczyniła zadość, lubo do żadnego z nich nie była zobowiązaną. Przybyła w celu oczyszczenia do Kościoła i złożyła swego ubóstwa ofiarę ubogich. Oczyszczenia Marja nie potrzebowała, gdyż była najczystszą. Niepokalaną Dziewicą; nie potrzebowała też ofiarować Jezusa Bogu, bowiem On sam był Bogiem, mimo to złożyła na Jego okup pięć szelągów, czyniąc to wszystko z pokory i dla przykładu, jak przepisy Kościoła szanować potrzeba. Ofiara złożona przez Syna i Matkę, w ich sercach się wtedy odbyła. Zaofiarowaniem tem bowiem zaczyna Pan Jezus w świątyni ofiarę Swojego życia za nasze zbawienie, którą w całkowitości wykona aż na Kalwarji, a na zaofiarowanie się na to, sama Go Matka zanosi. Marja zawiadomiona dokładnie o wszystkich tajemnicach tyczących się naszego odkupienia, zaofiarowuje Syna Swojego Ojcu Przedwiecznemu, zaofiarowuje Go niejako na drzewo krzyżowe. Można powiedzieć, iż Go wykupuje tylko na to, aby Go wyżywić, i zdolnym tego wielkiego poświęcenia się uczynić. Wszyscy Ojcowie Kościoła utrzymują, że złożyła Go w ofierze najdobrowolniej. przeto nazywają Ją Spółdokupicielką rodzaju ludzkiego, a św. Bonawentura te słowa, któremi św. Paweł wyraża niezmierną miłość Boga do ludzi, stosując do Najśw. Panny, powiada: „Tak Marja umiłowała świat, iż za zbawienie ludzi Syna Swego wydała". (Bonaw. Sp. B. V.) Któż pojąć zdoła, ile najlepszą z matek, kosztować musiała taka ofiara! Nie tylko już wtedy wiedziała w ogólności, że Syn Jej najdroższy ma poświęcić życie Swoje za nas, lecz widziała w duchu, jak to także utrzymują Ojcowie święci, wszystkie szczegóły Męki i śmierci Jego. Składając dzisiaj w ofierze Panu Bogu tę Boską Hostję, rozpoczynała już w tej chwili ofiarę, która się śmiercią Jezusa miała zakończyć. Nic też dziwnego, że później milczącą stała pod krzyżem, gdy Syn Jej umierał, bo w tajemnicy dnia dzisiejszego już Go na to poświęciła. W chwili gdy Najśw. Panna weszła do świątyni, znajdował się tam także poważny starzec nazwiskiem Symeon, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga, od dawna z upragnieniem wyglądający przyjścia Zbawiciela, który miał być pociechą jego narodu. Duch św., którym był napełniony, upewnił go, że nie umrze, aż ujrzy Chrystusa Pańskiego i tenże Duch św. zawiódł go pod ten porę do świątyni, oznajmiając mu, że Marja była Matką Bożą, a Dziecię, które przyniosła, obiecanym Mesjaszem. Wtedy w uniesieniu miłości Bożej, wdzięczności i świętego wesela, wziąwszy Boskie Niemowlę na ręce zawołał: „Teraz puszczasz Panie sługę Twego w pokoju, według słowa Twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich narodów, światłość na objawienie poganów i chwałę ludu Twego Izraelskiego". (Łuk. 2,29-32). A do Marji rzekł: „Oto ten położony jest na upadek i powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą: i duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela serc były objawione.". (Łuk. 2,34-35). Gdy mąż Boży w ten sposób ogłaszał tajemnicę odkupienia, i zapowiadał Marji Jej udział w tem największem dziele miłosierdzia Bożego, weszła do świątyni, w której zwykle przebywała, pewna świątobliwa wdowa, mająca 84 lat wieku, imieniem Anna, córka Fanuela, sławna w całej krainie żydowskiej z daru proroctwa i z świątobliwego życia, jakie wiodła od śmierci męża, a z którym tylko 7 lat mieszkała. Ujrzawszy Jezusa, Marję i Józefa, przejęta temiż uczuciami świętej radości, jak i Symeon, oddawała także chwałę Panu i przed wszystkiemi, którzy oczekiwali przyjścia Zbawiciela, rozgłaszała, iż już On zstąpił z Nieba na ziemię. Na pamiątkę tego ewangelicznego wydarzenia obchodzi Kościół św. uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marji Panny.

Śp. Józ. Marcinkiewicz Spoczął w Zimnym Grobie.

Onegdaj rano z zakładu pogrzebowego p. Edwarda Kerstena, wyruszył orszak pogrzebowy do pobliskiego kościoła św. Heleny. Był to pogrzeb ś. p. Józefa Marcinkiewicza, brata p. Jana Marcinkiewicza z Jackowa, weterana armji amerykańskiej. Był to pogrzeb wojskowy. Ostatnią usługę oddali zmarłemu koledzy weterani. W Kościele księża odśpiewali wigilje, poczem odprawiona została Msza św. za duszę ś. p. Józefa Marcinkiewicza. Kościół wypełniony był krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi. Po ceremonjach liturgicznych orszak żałobny podążył na cmentarz św. Wojciecha, gdzie martwe zwłoki ś. p. Józefa złożone zostały na wieczny spoczynek. Zmarły liczył przy zgonie lat 39. Kiedy wybuchła wojna światowa, ś. p. Józef Marcinkiewicz był wówczas w kraju. Służył bowiem w armji rosyjskiej, a później zaciągnął się do armji amerykańskiej. — Był całem sercem i duszą żołnierzem, walcząc w obronie uciemiężonych narodów. Po zwolnieniu z wojska, prowadził interes. Cześć jego pamięci.

Niesamowita przejażdżka.

Detroit, Mich. — T. Bradley, salunista w Hamtramck, opowiedział prokuratorowi niesamowitą historję, jak odbył 100-milową podróż autem z trupem, jako pasażerem.— Bradley zeznał, że wywiózł ciało niejakiego A. Gossmana, zabitego w jego salunie przez szulera F. Reida i porzucił je pod mostem, chcąc odsunąć od siebie wszelkie podejrzenia. Drogę autem odbył z trupem umieszczonym obok siebie w pozycji żywego człowieka.

Komisarz Wyspy Ellis ustąpił.

New York. — Edward Corsi, komisarz immigracji i naturalizacji na wyspie Ellis ustąpił z urzędu na własne żądanie.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Wielkiej i prawdziwej przyjemności doświadcza w pracy wykonujący ją celująco.

* * *

Słówko spokojne, łagodne i życzliwe zamienia w przyjaciela serdecznego nieraz wroga zawziętego.

* * *

Tak jak jednym knotem można zapalić setki świec, tak samo można jedną Biblją rozpromienić równomiernie wszystkie narody świata.

* * *

Mylą się ci, którzy radzą zaniechania wyższego wszechstronnego kształcenia kobiety; bo właściwie kobieta-matka-siostra-żona z wielkiem zaparciem i poświęceniem szczerze kształtują z miłością duszę swego drogiego dziecka, brata i męża od kolebki do grobowej deski.

* * *

Dowcip jest rozrywką bystrego umysłu.

* * *

Dowcip może służyć za okrasę rozmowy ale nie powinien być jej wyłączną treścią.

* * *

Niejedno biedaczysko prawdziwie zamęcza się szukaniem nygusowego wypoczynku.

* * *

Próżność zatruwa wzięcie u ludzi a pomimo to świat towarzyski jej tak niewolniczo hołduje.

* * *

Zdaje się, że płeć męska więcej podlega próżności niż żeńska, tylko lepiej umie ją ukryć, gdyż u kobiet próżność raczej jest zewnętrzna a u mężczyzn znacznie bardziej wewnętrzna.

* * *

Stałość często jest upartością a nie statecznością, gdyż ponowne głębsze rozważenie sprawy i towarzyszących okoliczności nieraz domaga się zmiany zdania lub postępowania.

* * *

Pobierający wysoki procent od pożyczek może się spodziewać straty kapitału, bo właśnie akonto możliwości straty otrzymuje wygórowany odset.

* * *

Czasem grzecznością można być niegrzecznym.

* * *

Zjednoczeni w dobrem utrzymamy się: zjednoczeni w złem rozpadniemy się.

* * *

W porze zimowej można z przyjemnością podziwiać piękność i rozmaitość kryształeczków, wytworzonych z unoszonej w powietrzu pary wodnej.

Gwarancja bondów farmerskich podpisana.

Washington. — Prezydent Roosevelt podpisał onegdaj bil przewidujący pełną gwarancję rządową hipotecznych bondów farmerskich.

Glassmere, Pa. — Niejaki Jan Dudek, lat 54, wygrał zakład, bo zjadł jajecznicę z 5 tuzinów jaj i wypił przy tem kwartę wódki. Przegrywający ponieśli koszta tego bankietu.

CZYN PREZYDENTA WILSONA.

(W 10-TĄ ROCZNICĘ JEGO ZGONU.)

Dyplomaci Ententy źle projektowali,
Gdy książę Armand i cesarz Karol drugi,
Na polskie ziemie bezkarnie spiskowali,
Polskiem terytorjum chcąc spłacać swe długi.

Na tę to wieść coś się w polskiem sercu działo,
Gdziekolwiek ono w swej było poniewierce—
Aż do Boga o sprawiedliwość wołało,
I dziwnym bólem, to polskie drżało serce.

Bo Polska miała być objektem przetargu,
Wolnościowych chęci w nas uznać nie chcieli—
Tego o wolności pięknego snu—w letargu,
I ocenić polskiej duszy nie umieli.

W tem, Prezydent Wilson wyszczególnił Polskę,
Gdy w czternastu punktach warunków pokoju
„Wyśpiewał" przed światem o wolności „piosnkę"
Polsce—gdy jeszcze rozdartą leżała w krwi, znoju.

On wskrzesił Ją temi wielmożnemi słowy:
„Że musi być Polska, wolna, zjednoczona,
Z dostępem do morza niepodległościowym,
Sprawiedliwość Jej, być musi wymierzona!"

Przez samego Boga pewnie był natchniony,
Gdy tak sprawiedliwe wypowiedział słowa,
Jakże On zrozumiał nasz naród strapiony,
Naród, co wzniosłe idee w swej duszy zachował?

Za to wdzięczna Polska Jego imię wlicza,
Między nieśmiertelne polskie bohatery—
A może On Mężem z „Dziadów", Mickiewicza,
Jest tym tajemniczym: Czterdzieści i cztery?

Odgadnąć dziś trudno, czas wyświetli dzieje,
Dziś od nas Mężowi z Opatrzności Boskiej,
Dać cześć Mu i pamięć za Jego idee,
I za wielkie serce, jakie miał dla Polski.

ANIELA MIKUŁÓWNA.

Althouse jest pierwszym Amerykaninem, który śpiewać będzie Siegmunda w "Die Walküre" w Metropolitan

Treść i zespół powszechnie lubianej opery Wagnera, która wystawiona będzie w sobotę po południu

Napisał
PAUL ALTHOUSE

W OPERZE Wagnera "Die Walküre", którą Metropolitan Opera Company nada przez radjo tej soboty po południu, śpiewać będę w roli Siegmunda i sądzę, że jestem pierwszym amerykańskim tenorem któremu Metropolitan powierza wykonać tę rolę jednego z ostatnich dramatów Wagnera.

Rzecz prosta, jestem niezmiernie dumny i uszczęśliwiony, tem bardziej że staje się to ziszczeniem mych długoletnich marzeń.

Śpiewałem Siegmunda już wiele razy w Chicago, w Philadelphie i Los Angeles, lecz występ sobotni będzie dla mnie dniem pamiętnym. Doświadczyłem tego samego uczucia dwadzieścia lat temu, gdy niedoświadczony jeszcze młodzian zadebiutowałem w Metropolitan w roli Dmitria w operze "Boris Godounoff".

Drugą taką okazją był mój pierwszy występ w Berlinie gdy śpiewałem Canio w "Pajacach", a trzecim dniem pamiętnym — trzy lata temu wstecz, gdy po raz pierwszy śpiewałem Siegmunda w Chicago Civic Opera.



Paul Althouse

Śpiewa w operze od 20 lat

Każdy tenor obdarzony niezbędną budową fizyczną i głosem, wyczekuje dnia gdy śpiewać będzie role bohaterów w dramatach wagnerowskich, a przedewszystkiem Siegmunda, Siegfrieda, Tristana, Parsifala. Nie wątpię że główną przyczyną dlaczego opera ma tak nielicznych tenorów pierwszej kategorji, jest fakt że większość ich zaczyna śpiewać trudne role zawcześnie, gdy nie są jeszcze dostatecznie rozwinięci fizycznie, umysłowo ani artystycznie i nim mają dość praktycznego doświadczenia tak koniecznego dla zdobycia "rutyny wagnerowskiej". W większości wypadkach tracą swe głosy przedwcześnie.

Śpiewam w operze już od lat 20, a zaledwie osiem lat temu, gdy już przekroczyłem trzydziestkę rozpocząłem śpiewać w trudniejszych rolach dramatycznych. Po długich i uciążliwych studjach, występach we francuskich i włoskich operach, poczułem się zdolny do zrealizowania mych długoletnich marzeń i mocno wierzę, że właśnie takie długie studja są konieczne dla osiągnięcia upragnionego celu.

"Die Walküre" jest pierwszym dramatem muzycznym osnutym na tle wielkiej tragedji "The Ring of the Nibelungs". Poprzedzony jest prologiem "Das Rheingold" po którym następują "Siegfried" i "Gotterdammerung". W "Das Rheingold" rozpoczyna się tragedja porwania złota od Córek Renu przez Albericha, odebranie złota od Albericha przez Wotana, najstarszego z bogów, którem miał spłacić olbrzymów Fafnera i Fasolta za wybudowanie Walhallu. Następuje fatalna klątwa mściwego karła, który nietylko że staje się sprawcą śmierci, lecz sprowadza ruinę Walhallu i wszystkich jego bogów.

Z tych czterech dramatów zdaje mi się, że "Die Walküre" jest najlepszym. Sama treść jest nawet dość prosta. Siegmund niewczy ognisko domowe Hundinga, który mu dał schronienie, porywając żonę jego Sieglindę.

W drugim akcie żona Wotana Fricka ostrzega go, że grzech podobny okupiony może być tylko krwią. W brew własnej woli Wotan poleca swej ulubionej córce Brunnhildzie uśmiercić nietylko samego Siegmunda ale Sieglindę i jej przyszłe dziecko. Brunnhilda buntuje się, a chociaż nie może uratować Siegmunda, wybawia Sieglindę uwożąc ją ze sobą w puszczę gdzie mały bohater ma ujrzeć światło dzienne.

Zespół wielkich artystów

Po czem następuje akt trzeci z zebraniem Valkirów, którzy bronią Brunnhildy przed straszliwym gniewem Wotana, jej błaganie o łaskę i przebudzenie z głębokiego snu w którym pogrążył ją Wotan.

Muzyka opery jest przepiękna i tylko Wagner zdolny był do skomponowania takiej. Nie ma specjalnych arji, chyba za wyjątkiem cudownej "Pieśni Wiosny" w akcie pierwszym; dziki okrzyk wojenny Brunnhildy "Jo-ho-to-ho" i pełna subtelności scena gdy Brunnhilda wzywa Siegmunda do Walhallu, a w akcie trzecim pełny emocjonalnych wrażeń "Ride of the Valkyrs" i zebranie tych zwiastunów śmierci. Wotana pożegnanie ze swą ukochaną córką i ostatnia scena, muzyka której nie ma sobie równej.

Niektórzy z największych współczesnych artystów wagnerowskich wezmą udział w tym przedstawieniu. Frida Leider, która dopiero co wróciła z Niemiec, będzie śpiewać Brunnhildę; Gertrude Kappel, Sieglindę; Karin Branzell, Frickę; Ludwig Hofmann, Wotana; Emanuel List, Hundinga; a chór Valkirów składać się będzie z artystów Metropolitan. Pod batutą, oczywiście, Artura Bodanskiego.

Z Klubu Pań Chicago, Gr. 2582 ZNP.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 5 lutego 1934 r. w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave., początek o 8ej godzinie wieczorem.

Klub Pań Chicago rozpoczyna prace bieżącego roku z właściwą sobie werwą, bo urządził huczną instalację łącznie z Klubem Panów Chicago, na której bawiono się do późna w nocy, w sali przepełnionej doborową publicznością.

Zaledwie echo instalacji przebrzmiewa, a już rozpoczynają się przygotowania do zakończenia karnawału połączonego z zabawą kostjumową i przekąskami bezpłatnemi dla członkiń.

Na tem posiedzeniu rozpocznie się tegoroczny kontest członkiń do wyjazdu do Polski z wycieczką Wydziału Oświaty Z. NP. jak również z wycieczką Wydziału Kobiet.

Zeszłego roku Klub Pań Chicago wysłał z wycieczką do Polski p. B. Michalską, p. Kursewicz, p. A. Owsiak i p. Amulską Owsiak.

Zaś tego roku administracja spodziewa się wysłać przynajmniej jedną osobę więcej niż roku ubiegłego.

Pani Marja Adamska kierowniczka Harcerstwa wykazała swą zapobiegliwą pracą, że do drugiej rocznicy Harcerstwa drużyna Klubu Pań Chicago wyrosła do 250 dzieci. Prace instruktorskie wykonują, Hufcowa Regina Stypińska, i Witold Dorański ku ogólnemu zadowoleniu.

Posiedzenie Klubu Pań Chicago gr. 2582 ZNP. w miesiącu marcu poświęcone będzie pamięci śp. Heleny Paderewskiej. Administracja Klubu przygotowuje już program, aby akademja ku czci tej niedawno zgasłej, a tak wielce zasłużonej kobiety i żony Wielkiego Polaka wypadła jak najuroczyściej.

Pogadanki na temat znaczenia kobiet w świecie, prowadzić będzie przez następne kilka posiedzeń p. Antonina Owsiak, która poświęca sporo czasu aby zebrać interesujące dane o wybitnych kobietach świata.

W skład administracji na rok 1934 kulturalno oświatowego Klubu Pań Chicago gr. 2682 ZNP., tego dzielnego zrzeszenia kobiet związkowych, wchodzą: Stefanja Kalisz, prezeska; Natalja Chmielińska, pierwsza wiceprezeska; Eleonora Żarnowiecka, druga wiceprezeska; Stanisława Kozłowska, sekr. prot.; Bronisława Płazewska, sekr. fin.; Marja Adamska, kasjerka, a Stanisława Błaszczyk, Antonina Owsiak, Franciszka Wolff, tworzą radę gospodarczą; Władysława Gągola, została wybrana sekr. Wydziału Małoletnich; Marja Krukar, marszałkini. Delegatki do Gminy 3ej: Stef. Kalisz, M. Adamska, E. Żarnowiecka, N. Chmielińska, S. Błaszczyk, B. Płazewska, M. Smolińska, A. Owsiak. S. Kozłowska.

NIEZWYKLE PUNKTUALNY BOCIAN.

Denmark, N. Y. — Bracia Twitchwell poślubili jednocześnie siostry Cronk. Siostry szwagierki powiły — też jednocześnie — i nietylko w tymże dniu, ale i w tymże domu państwa Cronk dwóch tęgich ważących prawie co do uncji tyle samo chłopców.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.



ŁADNA SUKIENKA Z MAJTECZKAMI.

Anne Adams Modelko 1761.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8, 10. Na wielkość 4 potrzeba 2⅛ jarda 36 calowej materji i ¼ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr.............
Wielkość ....
Imię i Nazwisko
Adres
Miasto ....
Stan ....

Koncert Orkiestry Filharmonicznej.

„Little Philharmonic Orchestra" rozpoczyna swą turę koncertową po Stanach Zjedn. z dyrektorem muzycznym Geo. Shapiro na czele. Orkiestra ta składa się z artystów rosyjskich, szwedzkich, belgijskich, niemieckich, austrjackich, meksykańskich, czechosłowackich, holandzkich i amerykańskich. Pierwszy występ filharmonicznej orkiestry odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go lutego, o godz. 3:15 po południu w chciagoskim Jewish Peoples Institute mieszczącym się pnr. 3500 Douglas blvd.

Orkiestra ta choć mała tworzy w sobie oddzielną „Ligę Narodów", w skład której wchodzą następujący członkowie i członkinie z wieloletniem doświadczeniem rozmaitych orkiestr symfonicznych o światowej sławie, tak europejskich jak i amerykańskich: Clara Verson, chicagoska pianistka, Adrian Funnekotter, mistrz koncertowy z Holandji, George Soeller, flecista, występujący poprzednio w warszawskiej symfonicznej orkiestrze, Thomas Hofmester, klarnecista, Gerard Van Uffelen, drugi skrzypek, Oscar Wenhewer, basetlista, John Schaefer, oboista, Joseph Morones, wiolonczelista, i mistrz koncertowy, oraz Anton Saller, trębacz.

Izabela Szymańska—Julian Jaks.

We wtorek, 30-go stycznia, połączeni zostali węzłem małżeńskim w kościele św. Jacka w Avondale, o godz. 10-tej rano.

Panna Izabela, jest córką pp. Czesława i Stanisławy Szymańskich, zam. pnr. 3104 Fullerton ave. Zaś p. Juljan Jaks jest synem pani Anieli i śp. Ignacego Jaksa, brata wiceprezeski Z. N. P., pani Magdaleny Milewskiej, zam. pnr. 5050 N. Hamlin ave.

Wieczorem zaś odbyła się uczta weselna w domu rodziców panny młodej, gdzie w gronie najbliższej rodziny po spożyciu smacznej kolacji bawiono się do późna w nocy.

Na uczcie tej zauważyliśmy następujących: pp. Czesławowstwo Szymańscy, rodzice pny młodej; pani Aniela Jaks, matka pana młodego; pp. Wł. Milewscy, pp. E. Kiepura, pp. M. Skiermańscy, pp. St. Jaks, p. S. Jaks, pani Irena Warpin z córką, panna Melanja Jaks, pan Bush i panna Milewska.

Nieudały spisek w Panamie.

Panama-miasto. — Dowiedziano się tu o nieudałym spisku na życie Prezydenta Ariasa w ub. sobotę, kiedy jechał autem do swej wiejskiej rezydencji. Zbrojna eskorta unicestwiła zamach. Jednego ze spiskowców aresztowano.

Jutro Panna Skorcz Stanie Na Ślubnym Kobiercu.

W sobotę, dnia 3go lutego, b. r., o 10-ej godzinie rano w kościele św. Stanisława B. i M. w Cragin stanie na ślubnym kobiercu ogólnie znana w kołach młodzieży panna Estera Skorcz, córka pani Pauliny Skorcz, zamieszkałej pnr. 5505 Schubert ave., — z p. Antonim Petlickim, synem pp. Jana i Marji Petlickich. Pan Władysław Petlicki, brat pana młodego będzie drużbował pp. młodym z panną Anną Depowską, druchną honorową. Pozatem wystąpią również jako druchny następujące panny: Irena Wagnera, Wanda Gabczyńska, Estela Koczor i Anna Drogas. Poduszkę z pierścionkami poniesie milutka złotowłosa Margie Wojczyńska, córeczka znanych pp. Wojczyńskich, zam. pnr. 4818 School ul. Będzie ona ubrana w białą tafetowaną sukienkę i stosowny kapelusik, poprzedzając państwo młodych.

Strój panny młodej składać się będzie z kremowej aksamitnej sukni powłóczystej w stylu „Princess", przybranej wspaniałą koronką hiszpańską, druchny zaś będą ubrane w białe koronkowe suknie w stylu „American Beauty" przybrane tafetą koloru czereśniowego. — Do stroju tego dostosowane są kapelusze i zarękawki koronkowe, tak samo przybrane i pantofelki czereśniowego koloru, przygotowane i wykonane wszystko przez Alliance Bridal Shop.

Po uroczystości kościelnej odbędą się gody weselne w sali p. Koneckiego przy Lorel i Grand ave.

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5030 znajduje się ilustracja wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, kontrast kolorów, wszelkie instrukcje do zrobienia kompletnej kołdry i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No.......... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

Tow. Polek Urządza Bankiet Instalacyjny.

W środę, dnia 7-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się Bankiet Instalacyjny połączony z balem w Oazie mieszczącej się pnr. 1250 Milwaukee ave., urządzony staraniem Tow. Polek w Chicago, Nr. 1198 Z. P. R. K. Komitet zabawy składający się z pań: Anieli Górnej, prez.; Anny Błaszczyńskiej, M. Richłowskiej, J. Ziołkowskiej i F. Firan zaprasza uprzejmie wszystkich rodaków, przyjaciół i sympatyków o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości instalacyjnej, urozmaiconej bogatym programem.

Bal „Roosevelta" w Panamie.

Panama-miasto. — Prezydent Panamy Harmodio Arias i jego żona byli gośćmi na balu urządzonym na cześć Prezydenta Roosevelta z okazji jego urodzin.

Obiad Na Jutro.

Zupa Fasolowa.
Krokiety z Wątróbki.
Kartofle.
Nadziewany „Acorn Squash".
Placek ze Śliwkami.
Kawa.

Krokiety z Wątróbki Cielęcej.

Usmażyć wątróbkę cielęcą, a gdy ostygnie, przepuścić przez maszynkę razem z czteroma płatkami wędzonki, Posolić i popieprzyć do smaku, dodać łyżkę rozpuszczonego masła, dokładnie wyrobić i formować średniej wielkości kulki. Kulki te otaczać w rozbitem jajku, następnie w tartej bułce i smażyć we wrzącym tłuszczu, w dosyć głębokiem naczyniu. Do krokietów takich nadaje się najlepiej sos pomidorowy, gorący.

Nadziewany „Acorn Squash".

2 małe „acorn squash",
masło,
sól i pieprz do smaku.
siekane mięso.

Wierzch jarzyny odkroić na cal grubo. Ziarnka wszystkie z miękiszem wydrążyć ze środka. Wnętrze jarzyny wysmarować masłem, wysypać solą i pieprzem, później włożyć mięso przyrządzone jak na kiełbasy lub jakąś inną mieszaninę mięsną. Przykryć ściętem wierzchem i piec w średnio gorącym piecu przez całą godzinę.

Placek ze Śliwkami.

1 garnuszek cukru,
1 łyżka masła,
1 jajko,
1 garnuszek kwaśnego mleka,
1 łyżeczka sody,
1 garnuszek gotowanych śliwek,
2 garnuszki mąki,
½ łyżeczki goździków,
½ łyżeczki cynamonu,
¼ łyżeczki soli.

Masło utrzeć na pianę, dodać cukier i całe jajko. Sodę rozpuścić w kwaśnem mleku i dodawać stopniowo z mąką poprzednio przesianą z przyprawami do pierwszej mieszaniny. W końcu dodać śliwki wydrelowane i odcedzone włożyć do masłem wysmarowanego odpowiedniego naczynia głębokiego i piec w średnio gorącym piecu przez 30—40 minut.

Szwedzki Chór Urządza Koncert.

W niedzielę, dnia 4-go lutego o 7-ej godzinie wieczorem odbędzie się koncert szwedzkiego chóru męskiego urządzony dla Chicago Sunday Evening Club w Orchestra Hall. W dodatku do programu tego będzie wygłoszona w Chicago pierwsza mowa dra Georga Pidgeona z Toronto, jednego z głównych figur kościelnych w Kanadzie. Pozatem na program ten złożą się utwory Griega jak „Land sighting, „A Mighty Fortress" i wiele innych pod kierownictwem Philo Otis z Chicago.

Wynajmuję pokój...

— Ale pani gospodyni, chyba pluskiew u pani niema?

— Co znowu? Jeszcze za chłodno w pokoju. Wprowadzą się dopeiro, jak tylko zacznę panu palić w piecu.

WIOSENNY STRÓJ.



Ta dwu kawałkowa sukienka z jersey jest granatowego koloru z pięknym kołnierzem, szalem i skórzanym paskiem, zakończonym stalową sprzączką.

Koncert Dobroczynny.

W przyszłą niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 3:30 po południu odbędzie się koncert dobroczynny Gershwiena z jego symfoniczną orkiestrą na korzyść Red White and Blue Club. Na koncert ten złożą się klasyczne i popularne utwory amerykańskich kompozytorów. Główną atrakcją wieczoru tego będzie Rhapsody in Blue i American in Paris.

Red, White and Blue Club składa się wyłącznie z Amerykanek, w którym zwierzchniczką jest pani Adamczyk. Klub ten funkcjonuje już od lat 15 pnr. 1340 Wade ul. Dzieci, któremi klub ten się opiekuje i uczy sztuki dramatycznej, śpiewu, muzyki, tańców, gotowania, szycia itp., znajdują się obecnie w bardzo przykrem położeniu. Obecne bezrobocie przyczynia się głównie i powoduje rozmaite kłopoty. Położenie dzieci tych jest wprost niemożliwe i trudne do opisania, gdyż one potrzebują nietylko finansowej ale i moralnej pomocy.

Apelujemy zatem do was drodzy rodacy, abyście bez wahania poparli symfoniczny koncert Gershwiena, z którego dochód cały będzie przeznaczony na tę biedną dziatwę polską. Po bilety zgłaszać się można do panny Adeli Łagodzińskiej dzwoniąc Kildare 5231.

Trumna zamiast budki telefonicznej.

Birmingham, Ala. — Właściściciel jednej z tutejszych jadłodajni ustawił w swym lokalu zamiast budki telefonicznej dużą trumnę, wprawiwszy do niej dużą szybę. Jest to budka zaciszna i nasuwająca gościom refleksje na temat znikomości tego żywota.

THE TUTTS By Crawford Young



Dzień 12 Lutego!

To dzień znamienny, pamiętny, historyczny, to dzień urodzin naszego wielkiego prezydenta, Abrahama Lincolna. W dniu tym cały naród amerykański oddaje mu cześć i hołd. Oddają mu cześć, bo on ani na chwilę nie zwątpił o nierozerwalnym charakterze Stanów Zjednoczonych. Była wprawdzie wielka i zacięta walka domowa, w której strona południowa walczyła przeciw północnej, ale wielki mąż stanu, nieśmiertelny Lincoln, w swej niezachwianej wierze w Boga, i zwycięstwo prawdy nad błędem, potrafił obie strony pojednać i utrzymać tę wielką rzeczpospolitą amerykańską pod jednym rządem i pod jednym sztandarem gwiaździstym.

W tym samym dniu, wieczorem, o godzinie 7:30, sympatyczne Tow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa w Avondale, urządza t. zw. Hard Time Party, z której dochód przeznaczony jest na rzecz tego czysto polskiego zakładu. W przeszłym roku, mimo niesłychanego zastoju, sala w Domu Starców przepełniona była gośćmi w czasie tej zabawy. W tym roku, gdy czasy, dzięki naszemu zacnemu Prezydentowi Rooseveltowi, szybko się poprawiają, Tow. Pań spodziewa się jeszcze większej liczby gości, niż w roku przeszłym. Dalej, daje się do wiadomości, że za nadzwyczajne lub niezwykłe kostjumy na tej zabawie, otrzymać można ładne i pożyteczne nagrody.

RADA PRAKTYCZNA.



Orzechowe wafle i owocowe sałaty stanowią zadowalniający posiłek.



NAJNOWSZY PARYSKI FASON.

Modełko 301.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji i ⅜ jarda 35-calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Kilku Wyrostków w Dzielnicy Broi, Gdy Zaś Policja i Sąd Na To Patrzą Przez Palce.

Czy Na To Niema Lekarstwa? Pyta Się Pani Adamczyk z Klubu Red, White and Blue.

JEST TEŻ WIELE DOBRYCH DZIECI, KTÓRE PRZEZ TE ZŁE NIERAZ CIERPIĄ.

W dzielnicy trójcowskiej, w domu pnr. 1338 Wade ul., mieści się kwatera klubu „Red, White and Blue", którego kierowniczką obecnie jest pani Gowenlock, a w którym dużo czasu i pracy poświęca także Polka, pani Adamczyk. Klub ten ma na celu sprowadzanie dziatwy nie tylko polskiej, ale i obcej z ulic, w nadziei, iż przy zajęciach i nauce będzie można wiele dobrego dla tej dziatwy zdziałać. Od czasu do czasu jednak znajdzie się kilku wyrostków, którym tylko wyrządzanie krzywdy bliźniemu i złe zachowanie się jest w głowie.

Pani Adamczyk w ubiegłą środę przybyła do redakcji Dziennika Chicagoskiego, szukając rady na tych niepoprawnych chłopaków.

„Klub nasz", mówiła pani Adamczyk, „zorganizowały Amerykanki w celu uczenia dziatwy zasad obywatelstwa, opiekowania się dziatwą od lat 6 do 20. Tworzymy kluby, dając im własne administracje, urządzamy zabawy, uczymy dziewczynki gospodarstwa domowego.

„W klubie naszym jest wiele dobrych dzieci, chętnych do współpracy, które nieraz nauczycielkom swoim pomagają po skrzydłami dzieci. Nieraz te dobre dziatki cierpią tylko przez kilku wyrostków.

„Parę dni temu, za to że zwróciłam chłopcom uwagę, iż źle postępują, napadli oni na mnie i pobili. Meldowałam na policję, potem w sądzie dla małoletnich, ale do tej pory widzę tylko, że sąd policja jak i sąd bardzo pobłażliwie traktują nie tylko tą, ale i inne sprawki niepoprawnych dzieci.

„Chciałam raz kilku chłopcom wytłómaczyć, że źle robią, a jeden z nich na moje uwagi odpowiedział szyderczo: „Capone nigdy nie pracował, i dobrze się ma". Widziałam, że uwagi moje idą w las więc dałam z nim spokój. Jak tylko znajdzie się w klubie wyrostek taki zaraz go usuwamy, gdyż nie chcemy, aby inne dzieci cierpiały.

„W dzielnicy tej to kradzieży automobilów, rozbijania wagonów towarowych, a władze mające opiekę nad takiemi dziećmi patrzą na to wszystko przez palce.

„Przytoczę drugi wypadek. Kilkakrotnie kilku chłopaków zostało aresztowanych za różne kradzieże, ale zawsze jakoś z więzienia ich wypuszczano, często bez rozprawy. Przyszedł dzień, że napadli oni na pewnego handlarza, a gdy tam zjawił się nareszcie policjant chłopcy postrzelili go. Teraz może energiczniej do tych chłopaków zabiorą się władze.

„Radabym wiedzieć co począć mam, aby tych kilku niepoprawnych dzieci ukarać, jak należy", powiedziała na koniec pani Adamczyk.

„Jeśli sędzia w sądzie dla małoletnich tak pobłażliwym jest jak pani tłómaczy", rzekł nasz reporter, „radzę wybrać komitet i udać się wprost do szefa sądu municypalnego z zażaleniem."

Jest i druga strona medalu. Nie ganimy pracy klubu „Red White and Blue", broń Boże, ale śmiemy powiedzieć, że niejedna pani zamożne z Lake Shore drive dla spędzenia czasu wpada nagle na myśl organizowania klubów dla dzieci. Nie źle i to, ale jest coś lepszego.

Ta biedna matula, która wychowała coś dziesięcioro lub dziewięcioro dzieci, żyje w tak opłakanych stosunkach, że wprost nie wie czem te dzieci przyodziać, czem nakarmić, aby dziecko z domu nie uciekało i nie szukało sposobu utrzymania siebie. Prawda, szajki małoletnich przestępców sprawiają, że taki chłopak kusiony przez rówieśników puszcza się na rozdroża, kradnie i nieraz kończy w kryminale, gdy podrośnie. Złe towarzystwo wiele złego w dzielnicy dokonać może.

Niechby tak te panie naprawdę wglądnęły do domów niektórych matek polskich, tam udzieliły pomocy tej biednej przez dostarczenie pożywienia i odzieży dla dzieci te matule pouczyły, dzieci wprost w domach zaopiekowały, a pewni jesteśmy, że rezultat pracy byłby lepszy.

Dziecko bez wychowania katolickiego często schodzi na manowce, nie pomogą tam kluby zabawowe, nie pomogą tańce z muzyką, ni rady ani wskazówki innych pań, jeśli matka sama nad dzieckiem takiem straci kontrolę.

Zgon Dziennikarza Polsko-Amer.

Władysław Czapski zmarł w Michigan.

Detroit, Mich., 2. lutego. — W Ypsilanti, Mich., zmarł znany od wielu lat Polonji detroickiej dziennikarz i korespondent Wincenty Czapski.

Urodzony w 1891 w Bay City, Mich., po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na uniwersytet w Ann Arbor, poczem przez pewien czas był nauczycielem w szkole publicznej w Milwaukee. W 1911 przyjechał do Detroit, gdzie zajął stanowisko w redakcji Dziennika Polskiego.

Kiedy wybuchła wojna światowa, ś. p. Czapski zaciągnął się jako ochotnik do wojska kanadyjskiego. Wstąpił do 1-go batajjonu huzarów angielskich w Windsor, a w lutym, 1915, został wysłany do Francji, gdzie w bitwie został ciężko ranny w grudniu tegoż roku.

Po wyjściu ze szpitala wojskowego, zwolniony jako inwalida, ś. p. Władysław Czapski został korespondentem wojennym dla kilku gazet amerykańskich nadsyłając korespondencje z wschodniego frontu. Był w Londynie, w Rosji, a pod koniec wojny przeniósł się do Polski i stamtąd zasilał gazety amerykańskie korespondencjami.

W 1922 powrócił do Detroit i został członkiem sztabu redakcyjnego miejscowej „Free Press". Poprzednio był reporterem dla „New York World" i „Chicago Tribune". W tutejszej gazecie pisał pod pseudonimem L. C. Walters.

Bardzo zdolny i wykształcony, był świetnym lingwistą, i zdradzał talent poetycki. W ostatnich kilku latach zapadł na zdrowiu i chorował przez czas dłuższy. Pogrzeb odbył się na cmentarzu św. Alfonsa w Windsor. Eskortę honorową tworzyli członkowie 1-go Batajjonu Huzarów Angielskich.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

MARJA KROCHMAL

(Z DOMU BIESIADECKA)

członkini Tow. Matki Boskiej Różańcowej, przy parafji św. Kazimierza, Róża 47ma, Tow. Najśw. M. P. Niep. Poczęcia, grupa 184 Z. P. R. K. i Tow. M. B. Królowej Pokoju, grupa 111 Macierzy Polskiej — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go stycznia, 1934 roku, o godzinie 4:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go lutego, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2539 So. Millard Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Krochmal, mąż; **Józef i Edward**, synowie; **Józefa Ryży i Apolonja Bury**, siostry; **Ignacy i Władysław Majka**, bracia; **Anna i Katarzyna Majka**, bratowe; **Marja Erazmus**, szwagierka; **Walery Ryży, Kasper Bury i Piotr Erazmus**, szwagrowie; (rodzice, siostry i bracia w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. S. Zarzycki i Syn, Rockwell 2573. 31,2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

KATARZYNA MATUSZEWSKA

członkini Tow. Różańca św. 1szej Róży, Royal Neighbors of America Love of Nation Camp No. 7783, Tow. Niech Żyje Polska, grupa 2714 Z. N. P. — po ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go stycznia, 1934 roku, o godzinie 5:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3238 Wrightwood Ave.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Mieczysław i Bronisław, synowie; **Gertruda**, córka; **Helena**, synowa; **Ignacy Recki**, brat; **Agnieszka Jakubowska**, siostra; **Teofila Recka**, bratowa; **Józef Śmiglewski**, szwagier; **Wirginja i Doris** wnuczki; **Melvin**, wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztermer, 2073 No. Hoyne Ave. Telefon Humboldt 5550. 2

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w dziesiątą rocznicę śmierci najukochańszego ojca naszego, ś. p.

ANDRZEJA WINIECKIEGO

będzie odprawiona rekwjalna Msza św. w sobotę, dnia 3go lutego, 1934 roku, o godzinie 9ej rano w kościele górnym św. Stanisława Kostki.

Codzienny odgłos dzwonu kościelnego,
Wzbudza wspomnienie dnia tego smutnego,
Kiedyś opuścił dom i kochającą rodzinę,
Z hasłem w Imię Boże w inną krainę,
Koroną najwspanialszą za pracę, cierpienia i znoje,
Któreś ponosił dla rodziny przez całe życie swoje,
Niech modlitwa twych dzieci i całej rodziny do Boga zaleci,
Gdzie światłość wiekuista na wieki wieków świeci.

Do jaknajliczniejszego współudziału w nabożeństwie zapraszają,

DZIECI.

Rząd przywraca 5 proc. pensyj.

Washington. Z dniem wczorajszym rząd przywrócił 5 procent z 15-procentowej redukcji pensyj funkcjonarjuszy federalnych. Reszta obciętych pensyj, t. j. 10 procent, będzie przywrócona po 1. lipca.

Berlin. — Kanclerz Hitler, w mowie wygłoszonej na nadzwyczajnej sesji Reichstagu, gwałtownie zaatakował Traktat Wersalski jako „dokument nienawiści".

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

FRANCISZEK OLENDER

członek Tow. śś. Piotra i Pawła, grupa 18-ta Z. P. R. K. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 11:40 rano, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego S. J. Pruchniewskiego, 2878 Throop ul., do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Jan, Teodor, Alojzy**, synowie; **Franciszka i Katarzyna**, córki; **Robert Nolan**, zięć; **Franciszek Zawistowski**, szwagier; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Victory 1024. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

JAN BIAŁAS

członek Tow. Korony Królowej Polskiej Z. P. R. K., Tow. Jedność Postemp imienia Ossolińskich Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1-go lutego, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1858 Wabansia Ave. do kościoła Najśw. M. P. Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja (z domu Ziełka), żona; **Edwin, Adelina, Marjan**, dzieci; **Jan Szymaszek i Adolf Jasiński**, szwagrowie; **Marja Szymaszek i Stefanja Jasińska**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, 1006 N. Western Ave.

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej i nigdy niezapomnianej żony mojej, matki i babci naszej,

Ś. P.

FLORENTYNY KORNATOWSKIEJ

będą odprawione rekwjalne Msze św. w sobotę, dnia 3go lutego., o godzinie 8:15 rano w kościele św. Jana Berchmana, a w piątek, dnia 9go lutego, o godzinie 8ej, w kościele św. Jadwigi.

Pierwszy rok już upłynął
jakieś powieki,
Najukochańsza żono, matko,
i babcio zamknęłaś na
wieki,
Już rok leżysz w zimnej
mogile,
Gdzież są te chwile spędzone
tak mile,
Najdroższa żono, matko i
babcio, smutno, nam bez
ciebie,
Lecz mamy nadzieję zobaczyć
się w niebie,

O współudział w nabożeństwach zaprasza,

Konstanty Kornatowski, mąż, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

FILIP IWANOWSKI

po krótkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1-go lutego, 1934 roku, o godzinie 4:30 wieczorem, przeżywszy lat 48.

Dom żałoby pnr. 2018 N. Leavitt ul. — Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. — Humboldt 0060.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 6 dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $81.50; bondy 7-proc. $94.00; bondy 6-proc. $70.00.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

WIKTORJA DZIERLINGA

(z domu Nowak)

członkini Różańca św. 1go Drzewo, 3-cia Róża; członkini Klubu św. Anny; członkini Matki Boskiej Dobrej Rady; członki Security Benefit Ass'n. Pulaski Council No. 1364 — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go stycznia, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1512 W. Erie ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leon, mąż; **Franciszek, Józef i Feliks**, synowie; **Anna, Cecylja, Zofja, Bronisława i Eleonora**, córki; **Bronisława Pochron**, siostra i **Katarzyna i Rozalja**, siostry, w Polsce; **Franciszek Janus**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stan. Schlieben i Syn. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

KATARZYNA GRABOWSKA

Niewiasta Różańca św. 25tej Róży 2go Drzewa, członkini Pań Królowej Dąbrówki, członkini Towarzystwa Polek Matki Boskiej Częstochowskiej Nr. 53 Z. P. R. K. — po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go stycznia 1934 roku, o godzinie 1:10 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1312 W. Blackhawk ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Zulinski, 1457 Blackhawk ul. Brunswick 2585. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

ANNA STACHOŃ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go lutego, 1934 roku, o godzinie 6ej rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4344 So. Paulina ul., do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Stachoń, mąż; **Andrzej, Władysław, Bolesław i Rudolf**, synowie; **Ludwika, Zofja, Genowefa, Stanisława, Józefa i Karolina**, córki; **Klara**, synowa; **Irena i Andrzej Jr.**, wnuk i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul.— Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja, siostra i szwagierka nasza

Ś. P.

TEKLA BUCZKOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go lutego, 1934 roku, o godzinie 4:15 po południu, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 857 N. Wood ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leon, mąż; **Edward**, syn; **Zofja i Anna**, siostry; **Wincenty Kuzera i Wawrzyniec Drogosz**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Zuliński, 1457 Blackhawk ul. Telefon Brunswick 2585.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy bratanek nasz

Ś. P.

FRANCISZEK DUBISH

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go lutego, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego A. S. Zarzyckiego i Syna, pnr. 2955 W. 25ta ul., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Mikołaj Dubish, stryj; **Adam Wodyga, Józef i Franciszek Syrek**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Rockwell 2573.

REZOLUCJA

Tow. Polek Matki Boskiej Częstochowskiej Nr. 53 Zjednoczenia, zasyła stroskanej rodzinie,

Ś. P.

KATARZYNY GRABOWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia. Członkinie proszone są stawić się do kościoła św. Stanisława Kostki jutro o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

Franc. Bieschke, sekr. prot.

Franś. Bieschke, sekr. prot.

PRACA

POTRZEBA kilka schludnych, po rosyjsku mówiących niewiast i mężczyzn. Stała praca. Około $22.50 tygodniowo. Zgłoszenia od 9ej rano do 1ej po południu. 203 N. Wabash Ave. Pokój 1610. 3

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać 1220 N. Kedzie Ave. Apartament 2.

POTRZEBA niewiasty do małego „rooming house" zaraz. 5728 W. 64 Place. 3

POTRZEBA do pomocy matce, $7.00 tygodniowo. Pani Fischer, 6413 Glenwood Ave. 2

POTRZEBA starszej niewiasty do domowego zajęcia. 3250 Ogden Ave.— Crawford 0970.

POTRZEBA dobrego balwierza zaraz na stałe. 806 N. Damen Ave.

POTRZEBA balwierza. 2155 Armitage Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, dwoje dzieci. 2556 Montrose Ave., skład.

POTRZEBA pierwszorzędnego malarza do rezydencji. 2056 N. Neva Ave. 3

POTRZEBA mężczyznę "machine man" do „novelty" mebli, musi koniecznie rozumieć pracę na wszystkich maszynach. 1528 N. Campbell Ave.

POTRZEBA woźnicę wagonu mleczarskiego, takiego który może zdobyć nowych klientów. Musi posiadać gotówkowy bond. Pisać, po angielsku, do Dziennika Chicagoskiego, — 1455 W. Division ulica, pod literami K. K. 3

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pokój i wikt. Salamon, 1145 N. Sacramento Ave.

POTRZEBA balwierza na stałe, na piątki i soboty. 1106 N. Paulina ul.

POTRZEBA starszej niewiasty, samotnej, do groserni. Musi pozostać na miejscu. 1247 Dickson ulica.

POTRZEBA kucharki na wieczory. 1059 Milwaukee Ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 tygodniowo, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 3

POKÓJ do wynajęcia dla jednego pana. Dobry dom. Niema małych dzieci. $8. miesięcznie. 2018 Cortez ulica na pierwszym.

DO Wynajęcia piekarnia w polskiej okolicy, blisko kościoła, 5 pokojowe mieszkanie, garaż na 3 automobile, duży murowany piec, rent bardzo przystępny. Z powodu innego interesu. 5209 Archer Ave. 3

DO Wynajęcia skład z mieszkaniem, na buczernię i grosernię. 2165 N. Oakley Ave. 2-9

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

ZMUSZENI JESTEŚMY

pozbyć się nowo nabyty a przeważnie nowy towar, jak garnitury do parloru, jadalni i sypialni; piece i dywany oraz (Studio Couches). Łatwe raty. Otwarte dziennie do 10tej zaś w niedzielę do 4tej.

BAER FIRE PROOF STORAGE
1929 Milwaukee Avenue
blisko Western.

MAYTAG pralnia, jak nowa, gwarantowana jeden rok, $39.50. Zapasowe części i reperacja wszystkich systemów pralni i odkurzaczy elektrycznych. 2610 Milwaukee Ave. 7

NA SPRZEDAŻ Western Electric maszyna do prania w A-1 kondycji, aluminiowy cylinder, $15.00. — 5043 Addison ulica. 3

"THOR" maszyna do prania, $12.00. 3448 North Ave. 3

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

Specjalnie Na Parę Dni Tylko

$50,000 OKAZOWY ZAPAS MEBLI

PO 50c NA DOLARZE

3 SZTUKOWY Garnitur do Sypialni $29.50
2 SZTUK. Garnitur do Parloru $29.50
GARNITUR do jadalni $29.50
9x12 DYWANY w Oriental deseniu .. $11.95
CAŁKIEM dębowy garnitur do śniadania $9.98

Za gotówkę lub na spłaty $1.00 tygodniowo.

Mamy kompletny zapas Universal, Crown i Detroit Vapor pieców po 50c na dolarze.

Przyjdźcie i przekonajcie się.

ECKHART PARK FURNITURE CO.
1650 W. Chicago Ave.

SPRZEDAM, w magazynie, „Acorn" kombinacyjny piec, cały biały, $20; „Crown" piec, $15; „Singer" maszyna, $5. Desser Storage, 1547 Milwaukee Avenue. 3

NA SPRZEDAŻ bungalow piec, zielony stół i krzesła, "studio couch", tanio. 1238 N. Maplewood Ave., 2gie piętro w tyle.

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ 2 łóżka, 2 komody, garnitur parlorowy, piec kombinacyjny, i do ogrzewania, 8 krzesełek, 2 stoły, łóżko dziecięce i Boston Bull pies, dobry stróż. 1361 Milwaukee Ave., 2gie z tyłu. 3

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6.00; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 3

KUPUJEMY, sprzedajemy, zamieniamy meble i przeprowadzamy. 1445 W. Chicago Ave. Tel. Monroe 0619. 2

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład wyrób wędlin Europejskich, polska okolica, nauczę wyrabiać. Telefon Lafayette 3728. 3

NA SPRZEDAŻ piwiarnia bardzo tanio. Stella Dembanski, 2049 West Division ul. 2

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów, tytoniu, cygar i wszelkich szkolnych drobiazgów. Sprzedaję z powodu innego interesu. Sprzedam za waszą cenę. 1111 Noble ul. 2

NA SPRZEDAŻ 2 krzesłowa balwiernia z powodu innego interesu, $100. 2633 Southport Ave. 2

SPRZEDAM „rooming house", 15 pokojowy, cały wynajęty. Dobry zysk. Tanio. 1182 Milwaukee Ave. 3

DO SPRZEDANIA buczernia, w dobrej okolicy, bardzo tanio. Zgłosić się: 3222 N. Cicero Ave. 3

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia. 2048 W. 21-sza ulica. 3

SPRZEDAM grosernię i buczernię z domem lub osobno. Telefon Brunswick 0157.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż przystępnie z powodu innego interesu, dobry wyrobiony interes. Telefon Irving 0553, pomiędzy 9tą i 6tą. 3

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

RESTAURACJA na sprzedaż, która targuje $50.00 dziennie. Tel. Humboldt 9512. 3

SPRZEDAM skład cukierków lub wynajmę z urządzeniem. 1924 Armitage Ave. 3

SPRZEDAM skład cukierków lub zamienię za automobil. Tani rent.— 1647 Keenon ulica. 3

$500 ZŁOTY Bond lub Studebaker samochód '30 zamienię za restaurację, inny interes lub mały cottage. Tel. Haymarket 9623. 3

AUTOMOBILE

TON TROK z Rodi Hvist, w dobrej kondycji $90. — 5245 S. Fairfield Ave. 3

INSTRUMENTA

MŁODY fortepianista zakupił dobry „grand" fortepian rok temu. Musi opuścić miasto z powodu śmierci w rodzinie. Zamierza zamienić część wielkiej „equity" odpowiedniej osobie. Korporacja finansowa nie pozwoli mi przeprowadzić fortepian z miasta. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literami JJ. 7

KONCERTYNA, "Pearl Queen", 102 kluczy. Trójka. Tanio. 2467 Archer Avenue. 3

SPRZEDAM skrzypce, $10, z futerałem, smyczkiem, dobra kondycja. — 2467 Archer Ave. 3

FARMY I LOTY

ZAMIENIĘ farmę w Illinois, 157 akrów, dobre budynki, morgecz $1,900 na 20 lat. S. R. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Armitage 7949. 3

80 AKROWA farma w Wisconsin, z inwentarzem, zamienię za dom w Chicago. Wiadomość 1824 Thomas ul. 3

DOMY I ZAMIANA

TO JEST SPOSOBNOŚĆ ŻYCIA

4 mieszkaniowy (6 i 7) murowany, parą ogrzewany w A-1 kondycji. Dobry na „rooming house". Można zarobić $200 miesięcznie. Zamienię za dobry detaliczny interes lub za farmę bez długu, blisko Chicago, lub co macie. L. D. Stailer, 2445 W. Chicago Ave. Haymarket 5770. 27-30-2

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy nowy murowany budynek, 5 pokoi, pnr. 4420 S. California Ave. Zgłoszenia 4424 S. Washtenaw Ave. 27-31-2-3

$450 GOTOWKI, reszta morgecz, kupi ładny 6 pokojowy dom, cementowy fundament, ogrzewany, duży garaż. 4035 S. Campbell Ave.

MUROWANY dom sprzedam tanio, wynajmę skład, mieszkanie ciepłą wodą ogrzewane. Dobry na grosernię, lub buczernię, aptekę lub co innego. Niema konkurencji. 5954 Wrightwood Ave. 2-3-5-7-9-10

SPRZEDAM lub zamienię dom na 4 mieszkania na farmę lub jakikolwiek interes, wiadomość 1824 Thomas ul. 3

$1500, KUPI 3 mieszkaniowy murowany budynek, 2 automobilowy garaż. Z małym pierwszem morgeczem. wychodzi w 10 latach. Zgłosić się: 2806 Armitage Ave. 5

DOM, dwu piętrowy ze składem i garażem na 2 automobile, zamienię na farmę. 918 N. Hermitage Ave. 3

MUROWANY budynek, 2 po 6, ogrzewany. Morgecz $3,000, zamienię za dobrą farmę z inwentarzem albo większy budynek. 1054 Madison ulica. W. Rybaski. Haymarket 9623. — Wieczorami, Hemlock 0013. 3

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Release from inclosure
6—Eliminates
11—Negative reply
12—Appears or comes to a particular spot
14—State in which 11 horizontal is located (abbr.)
15—Expire
17—Supplied with earlike appendages
18—Obese
19—Anglo-Saxon slave
21—A cyst
22—Location
23—To cause to become rosy
25—Dragged behind
27—Feminine proper name
28—Evil
29—The Orient
32—Successions of steps or stages
35—Mass containing metal (pl.)
36—A rodent
38—A strain or disfiguring mark
39—Existed
40—Yields
42—Entreat
43—Suffix used to form some plurals
44—Held in great esteem or respect
46—Symbol for tellurium
47—To maintain against force or argument
48—Spiked

DOWN

1—At a lower point
2—Din
3—Egyptian sun god
4—A form of "to be"
5—A shrimplike crustacean
6—Occurrence
7—Induced
8—Exists
9—To make joyous
10—Satisfied to repletion
13—Ill temper
16—Herb of the chicory kind (plural)
18—Smart blows or taps
20—Collection of mythological songs in old Norse (plural)
22—Masculine proper name
24—To bear young, as a goat
26—Islet
29—Bellowed, as cattle
30—Obliterate
31—Inclination in a particular direction
32—Unyielding; severe
33—Course traveled
34—Horse
37—Commotion
40—Scan with care
41—Large wave
44—Pronoun
45—Prefix meaning two or twice

Answer to previous puzzle

APED WARD
CRANE AMEER
TRET FAN NEAR
RUSTLE ELAPSE
ID EARLDOM PS
MENDS A LEAST
I HOVEL I
SABLE E EARNS
ON ERASERS IO
IDLEST ISLAND
LEAR ODD ALES
STEAM ERNES
ERAS RITE

Dziś Posiedzenie Klubu Ojców.

Klub Ojców przy Kolegjum św. Stanisława Kostki, zapowiada instalację nowego zarządu, która się odbędzie dzisiaj w piątek, dnia 2-go lutego, w sali gimnastycznej im. X. Gordona, przy Haddon ave., począwszy o godz. 7:30 wieczorem. Prócz instalacji wykonany zostanie wspaniały program, którego atrakcją będą studenci Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera. Pozatem Ojcowie Klubu, będą mogli z pełną swobodą, delektować się piwem a dla przyjemnością beda cygara. Wszyscy członkowie Klubu Ojców są jak najuprzejmiej proszeni o przybycie. Nowi członkowie będą również mile widziani.

Do zatykania szpalt

Boston, Mass., 2. lutego. — A. Kubicki, który do spółki z przyjacielem Kamińskim wygrał blisko $150,000 na loterji irlandzkiej, ma kłopot z fortuną, która nieoczekiwana wpadła mu do kieszeni.

Jego żona, z którą jakiś czas temu się rozszedł, dowiedziała się o wielkiej wygranej i domaga się połowy pieniędzy.

Kubicki stęka, że pieniądze nie dały mu spokoju.

SMOSARSKA W FILMIE "UŁAN I DZIEWCZYNA".



Ita Jadwiga Smosarska i Witołd Conti występują w głównych rolach w filmie z Polski p. t. „Ułan i Dziewczyna" (Rok 1914). Film ten wyświetlany będzie w teatrze Congress, pnr. 2135 Milwaukee ave., od następnego wtorku, dnia 6go lutego, przez trzy dni.

Dla autombilistów w pobliżu teatru jest miejsce do parkowania maszyn — bezpłatne.

Ze Stow. Unijnych Drukarzy Polskich.

Wieczorek, jaki nasze Stowarzyszenie urządziło przed niedawnym czasem, oraz zabawa taneczna uwieńczony był pomyślnym skutkiem, tak pod względem moralnym, jak i finansowym. Przeszło pięćset osób wzięło udział w tej pierwszej naszej imprezie, co jest niezwykłem w obecnych stosunkach. Świadczy to wymownie, że mamy licznych przyjaciół w społeczeństwie tutejszem, co nas napawa radością i nadzieją lepszych dni.

Ster unji drukarskiej w Chicago spoczywa w rękach t. zw. „Progresywnych"; jest to stronnictwo, złożone z członków konserwatywnych, którzy nie dopuszczają do siebie myśli o jakichkolwiek gwałtach lub niegodnych postępkach w stosunkach pracy do kapitału. Na czele organizacji stoi młody, lecz energiczny, a gdzie łubiany kol. Chiles. Dzięki oględnym rządom kol. Chilesa, unja wchodzi na lepsze tory pod względem zapotrzebowania naszych członków. Kol. Chiles jest członkiem Klubu Progresywnego, którego sekretarzem w roku bieżącym obrano kol. Michała Kaczkowskiego (z Dziennika Zjednoczenia). Jest to pierwszy Polak piastujący jakikolwiek urząd w tem zrzeszeniu.

Na ostatniem posiedzeniu Unji No. 16 zatwierdzono delegatów na międzynarodową konwencję drukarzy, w skład których także wchodzi kol. Michał Kaczkowski. Konwencja odbędzie się w Chicago w miesiącu wrześniu.

Z przykrością notujemy fakt, iż jeden z naszych najstarszych kolegów, kol. B. Wąsowicz, współwłaściciel drukarni „Alliance" przy Ashland ave., uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, łamiąc sobie nogę w dwóch miejscach. Okaleczony nasz kolega znajduje się pod opieką lekarską, już od trzech tygodni.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się miesięczne posiedzenie Stow. Unijnych Drukarzy w Sokolni przy Ashland ave. Obecność wszystkich kolegów o tyle jest konieczna, iż omawianą będzie skala płacy. Mamy nadzieję, iż sprawa ta potrafi wzbudzić zainteresowanie u wszystkich bez wyjątku kolegów. — Alojzy Janecki, prezes; Stan. Kuźniewicz, sekr.

W. Domański Zapalonym Zbieraczem Marek Polskich.

New York, 2. lutego. — Przybył tu w związku z przygotowaniami do wystawy filatelistycznej w Rockefeller Center wybitny zbieracz marek, p. Wincenty Domański z Filadelfji. — Posiada on najbogatszy zbiór marek polskich, od 1860 roku począwszy. W wywiadzie oświadczył, że dzięki specjalizowaniu się w zbieraniu marek polskich poznał i pokochał Polskę. Z posiadanych marek czyta on całą naszą historję.

Ważne Dla Alumnów Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Dziś, w piątek wieczorem, d. 2-go lutego, w sali gimnastycznej Gordon Gym, odbędzie się przedroczne posiedzenie Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Główną czynnością na programie, to wybór nowego zarządu.

Wobec tego, że już pół roku minęło od czasu ostatniego posiedzenia, spodziewać się należy, iż alumni szczelnie wypełnią salę zgromadzenia. Ucieszny i zajmujący, jak zwykle, program jest stałą rękojmią przyjemnych godzin w ognisku stowarzyszenia.

Wśród Republikanów Niema Zgody.

Pokłócili Się o Nominowanie Kobiet Na Urząd.

Centralny Komitet Republikanów na powiat Cook wczoraj zamianował swoich kandydatów na różne urzędy, jacy stanąć mają do walki w prawyborach kwietniowych. Między Republikanami niema zgody, poróżnili się wczoraj o to, czy zamianować kandydatką kobietę lub nie.

Komisarka powiatowa, pani Amelja Sears, którą odepchnęli na bok Demokraci, nie przyjęła również oferty Orville J. Taylora i nie będzie się ubiegała na tykiecie republikańskim. Wybrano dziesięciu kandydatów ale były na zebraniu i tacy, którzy domagali się, aby na miejsce pani Sears zamianowano inną kobietę.

Republikanie dotychczas zamianowali tylko jednego Polaka na swoim tykiecie.

Stan Ohio, który wprowadził u siebie podobny do kanadyjskiego system sprzedaży trunków w składach stanowych, będzie sprzedawał wódkę tak dobrą, jak przedprohibicyjna, po $5 galon. — A w Illinois, mimo całej skomplikowanej kontroli trunkowej, trzeba płacić słono nawet za lichej jakości trunki.

Londyn. — Niejaka Sarah Senior, licząca 86 lat, uparła się, aby grać całą noc w karty w gościnie u krewnych. O godzinie 5:30 rano dostała ataku sercowego po ekscytującej partji i umarła.

Debatują Nad Wyrokiem.

Jaki Los Czeka Szajkę Touhy'ego?

Po ośmiu godzinach i 15 minutach spędzonych wczoraj na debatowaniu nad wyrokiem w sprawie Rogera Touhy'ego, i jego kolegów, oskarżonych o uprowadzenie Jack Factora, członkowie ławy przysięgłych prosili sędziego Michała Feinberg'a aby im pozwolił poscząć. Do północy debatowano, ale o wyroku nie było mowy.

Z pokoju, w którym przysięgli zastanawiają się nad wyrokiem puszczono pogłoskę, że 10 przysięgłych uporczywie stoi za ukaraniem oskarżonych a tylko 2ch jest przeciw.

Po dobrej nocy spodziewanem jest, że ława przysięgłych dzisiaj wyda wyrok. Jaki los czeka Rogera Touhy'ego, i jego szajkę? — To pytanie zadają sobie nie tylko obrona oskarżonych, adwokat William Scott Stewart, ale też ich krewni i przyjaciele.

Sankey Pojechał Do Dakota.

Tam Odpowie Za Zbrodnię.

Verne Sankey wczoraj wieczorem, pod strażą rozpoczął swoją podróż kolejową z Chicago do Pierre, South Dakota, gdzie oskarżony jest o uprowadzenie Charles Boettchera, II, zamożnego maklera z Denver, Colo.

Po aresztowaniu w go'arni Sankey przyznał się do brania udziału w uprowadzeniu tak Boettchera jak i Haskella Bohna z St. Paul, Minn. Przeciwko powrotowi swemu do Pierre, So. Dakota nic nie miał.

Z Melvinem Purvisem na czele agenci federalni zaopiekowali się aresztantem i wyjechali z nim po załatwieniu spraw formalnych w sądzie federalnym.

Gdzie Idą Wasze Dolary?

Dzisiaj każda gospodyni domu ma trudny problem do rozwiązania.

Pieniądze jakie otrzymuje od męża czy innych członków rodziny z ich skromnych zarobków muszą wystarczyć na żywność, ubranie, opał i zapłacenie rentu. Pozatem pieniądze te muszą pokryć i inne wydatki, jak koszta kształcenia dzieci a także jakąś rozrywkę od czasu do czasu.

Aby więc podołać tym wszystkim wydatkom, gospodyni domu musi tak manipulować, aby te pieniądze nietylko wystarczyły, ale aby każdy dolar i cent kupił rzecz, która rzeczywiście warta jest ceny, za nią zapłaconej. Nie może więc nieostrożnie wydać ani centa, gdyż inaczej, nie mogłaby podołać wszystkim koniecznym potrzebom.

Każda gospodyni wie już z doświadczenia, że największą rubryką w wydatkach domowych czynią pieniądze, wydawane na zakupienie żywności. Dlatego też musi za te pieniądze dostać jak największą wartość. Zapobiegliwe gospodynie przeglądają więc uważnie różne ogłoszenia i kupują tylko w takich składach, które już mają ustaloną reputację, że są w nich najlepsze towary, niskie ceny i dobra obsługa.

W dzisiejszym numerze tego dziennika znajduje się ogłoszenie „MIDWEST SKŁADÓW". Jest to ogłoszenie, za którem oszczędne gospodynie zawsze szukają, bo w niem są podane takie artykuły, jakie potrzebne są w gospodarstwie domowem, a ceny są tak niskie, że przez kupowanie w „M I D W E S T SKŁADACH" mogą oszczędzić w wydatkach.

Pozatem gospodynie, które kupują w „MIDWEST SKŁADACH" mają tą pewność, iż obsługa je tam bardzo grzeczna i rzetelnie. Każdy skład jest bowiem własnością fachowego groszernika, który ma doświadczenie pracy długich lat w tej gałęzi interesu. I każdy z nich uważa za obowiązek swoim odbiorcom jak najlepiej usłużyć.

Dlatego więc, aby nabyć towar najlepszej jakości, po umiarkowanej cenie i aby przez to zaoszczędzić w wydatkach, kupujcie wszystkie towary żywnościowe w „M I D W E S T SKŁADACH."

Z KLUBU PARAFJI DĄBROWA.

W sali ob. J. Remijana, 952 N. Damen ave., odbyło się posiedzenie organizacyjne, zwołane przez dobrze myślących obywateli, pochodzących z parafji Dąbrowa, w celu zorganizowania klubu. Na posiedzeniu tem przewodniczył ob. W. Żurawski, sekretarzował W. Przybyło. Przewodniczący przedstawił w krótkich słowach cel i dążenia klubu i zarazem objaśnił jakie korzyści mogą osiągnąć członkowie należąc do tegoż klubu nie tylko tu w Ameryce, ale bardzo wiele pomogą swoim rodakom w parafji Dąbrowa.

Następnie przewodniczący W. Żurawski, zapytał wszystkich obecnych, czy życzą sobie, aby taki klub był zorganizowany,— na wniosek ob. S. Morydza, poparty przez J. Walaszka klub został zorganizowany i przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli jak następuje: S. Morydz, prezes; J. Chmura, wiceprezes; K. Kilian wiceprezeska; M. Krawczyk sekr. prot.; J. Rzepka, sekr. fin.; J. Świątek, kasjer; J. Wałaszek, marszałek; S. Mędala, J. Kopeć i J. Radwański, opiekunowie kasy; R. Skrzyniarz, J. Walaszek, odźwierni.

Następnie poproszono ob. J. Remijana do odebrania przysięgi od nowego zarządu do wytrwałej i mozolnej pracy na przyszłość.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 6go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. Remijana, 952 N. Damen ave. Obecność wszystkich członków jest pożądana.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Co Słychać Na Polonji.

Już w najbliższą niedzielę, dnia 4go lutego w sali restauracji Lenarda, p. nr. 1166 Milwaukee ave., odbędzie się wieczorek instalacyjny Legjonu Polek, do którego należą matki, siostry i żony weteranów wojny światowej. Po programie nastąpi zabawa taneczna. Miesięczne zebranie Legjonu Polek odbędzie się dziś, w piątek, dnia 2go lutego, w sali Lacha.

*

Drugi doroczny bal Stow. Adwokatów Polskich odbędzie się już w nadchodzącą sobotę, 3go lutego, w Lake Shore Athletic Club, na Lake Shore Drive (jeden blok na północ od jeziora.) O imprezie tej wiele się słyszy — tu i tam powiadają o balu adwokatów, jako o jednym z niewielu wieczorów tańcujących, gdzie się można dobrze zabawić, przebyć chwil kilka w gronie znajomych, spotkać się z przyjaciółmi i mile czas przepędzić, w sferze doborowego towarzystwa. Kolacja poprzedzi bal, pozatem komitet przygotowuje jakąś niespodziankę, która chwilowo pozostanie tajemnicą i dopiero na balu dowiedzą się o niej uczestnicy zabawy adwokatów.

*

Staraniem Tow. Łączność Polek, gr. 22 Związku Polek w Ameryce, odbędzie się po depresyjna zabawa taneczna jutro, w sobotę, dnia 3go lutego, w sali dużej Walsha, przy Noble i Emma ul. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatykóy, zapewniając dowolne ubawienie wszystkich.

*

Już w tę niedzielę, odbędzie się towarzyska zabawa Okręgu Igo Związku Śpiewaków Polskich, w sali Chóru Nowego Życia. Celem tej zabawy jest bliższe zapoznanie się i zaprzyjaźnienie nowoobranych zarządów w poszczególnych chórach. Goście i sympatycy śpiewaków również będą mile widziani na tej zabawie.

*

Państwo Józef i Agnieszka Brzozowscy, obchodzili w ubiegłą niedzielę srebrne gody małżeńskie. Podziękowali Bogu za łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. w kościele św. Anny, którą na ich intencję odprawił X. Mieczysław Cieplak. Cała rodzina przystąpiła do Stołu Pańskiego.